№ 197 — Rocznik XXVIII.

Niedziela, 29 sierpnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 28 sierpnia.

Znane już czytelnikom naszym głosy półurzędowych organów jak „Nordd. Allg. Ztg.“, „Post“ a wreszcie i „Köln. Ztg.“, używanéj niejednokrotnie do zamieszczania półurzędowych komunikatów, w obec tego, co się stało w Bułgaryi. Głosy te przytoczyliśmy niejednokrotnie, ale bo też odznaczały się i odznaczaja takim bezprzykładnym cynizmem, że nie mogły nie wywołać ogólnego oburzenia. Wymowny wyraz tego oburzenia znajdujemy dzisiaj w „Germanii“, która między innemi tak pisze: „Baczność! nihiliści, anarchiści i wszelkiego rodzaju rewolucyoniści tego świata! Wielka szkoła rewolucyi znowu otwartą została! Oto dyplomaci i półurzędowe organa nauczają, że zasady i prawo, że moralne i ludzkie poczucie niczem są w polityce, ale że zimny interes i pozorny rezultat mają tylko znaczenie. Haniebna pod każdym względem rewolucya wybucha, ale z początku jéj się powodzi. I cała Rosya wydaje okrzyk radości i w Niemczech i Austryi zaręczają półurzędowe pisma: „dobrze się tak stało, pokój został zapewniony, jakkolwiek ubolewamy nad walecznym księciem i nad tem, że się źle z nim obchodzono.“ W tem zmieniła się scenerya; marszałek zgromadzenia bułgarskiego, najwyżsi dowódzcy wojskowi stłumiają rewolucyą. Ale w Europie nie nazywają tego przytłumieniem rewolucyi, lecz tylko kontrrewolucyą, tak dalece oswojono się już z faktem dokonanym, że przez rewolucyonistów wypędzony został książę.“

Piękny artykuł, z którego powyższy przytoczyliśmy ustęp, tak kończy „Germania“:

„Najsilniejszym tytułem prawnym dzisiejszéj polityki jest fakt dokonany. Jest to prawo mocniejszego! Niechaj więc rewolucyoniści wszelkiego rodzaju w Europie dają baczność; ich ziarna wschodzą! Skoro tylko jaki rząd zwalili, mieli do tego prawo, stworzyli prawo, fakt dokonany, przemawia za nimi.“

Któżby się nie zgodził na powyższe słowa, wystosowane, jakby się zdawało, przedewszystkiem do „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“? Jakąż bowiem postawę zajął i zajmuje ten organ półurzędowy w obec wypadków bułgarskich? Zaznaczywszy lakonicznie, że „pokój został zapewniony i że wypadki bułgarskie nie dotyczą interesów niemieckich“ — nic więcéj już nie pisze o Bułgaryi a nawet w swym codziennym przeglądzie politycznym ani słowa nie poświęca sprawom bułgarskim. Inny półurzędowy organ austryacki „Fremdenblatt“ nie milczy wprawdzie, ale znowu pisze, „że te gabinety, które przedewszystkiem w polityce zagranicznéj monarchicznych i konserwatywnych bronią zasad, nie mogły wiedzieć o sprzysiężeniu przeciwko księciu Aleksandrowi.“ Ale czyż po fakcie dokonanym, po zrzuceniu z tronu księcia i jego uprowadzeniu nie odzywała się tak niemiecka jak austryacka półurzędowa prasa, do któréj należy także „Fremdenblatt“ w taki sposób, że nie można tego i dzisiaj jeszcze inaczéj uważać, jak że pochwala i zgadza się zupełnie na to, co się stało w Zofii? Jakżeż inaczéj wytłumaczyć sobie można ohydne słowa, wypowiedziane na wiadomość o uprowadzeniu księcia: „pokój został zabezpieczony“? — Prawo karne robi różnicę między tymi, którzy faworyzują jakiś czyn przed jego spełnieniem i po jego spełnieniu — ale karze tak jednych jak drugich. Oprócz pogardy czekałaby więc z pewnością i kara prasę urzędową — gdyby to co pisze i pisała nie odnosiło się do polityki, która, jak o tem co dzień się przekonywamy, innemi rządzi się zasadami. — Ale porzućmy te uwagi a streśćmy najświeższe telegramy, odnoszące się do podróży księcia Aleksandra i do kwestyi: czy wróci na tron lub nie.

Książę Aleksander przybył w dniu wczorajszym o 2 godzinie po południu do Lwowa, przyjmowany przez swego marszałka dworu, barona Riedesela i nadwornego księdza Kocha, jako też przez bardzo liczną publiczność. Kiedy książę ukazał się przy oknie wagonu, powitano go okrzykami, publiczność utworzyła szpaler, dziecko wręczyło mu bukiet kwiatów, potem niezliczone mnóstwo ludu podnosząc kapelusze i wśród entuzyastycznych okrzyków odprowadziło księcia do powozu, który go zawiózł do hotelu. Książę zamyśla dzisiaj udać się przez Wrocław do Darmstadtu. Wieczorem w dniu wczorajszym urządzono w Lwowie korowód z pochodniami i wiele domów było iluminowanych. Po przyjeździe do Lwowa odwiedził księcia Aleksandra jenerał komenderujący ks. Wyrtembergski. — Brat księcia Aleksandra, książę Ludwik Battenbergski przybył wczoraj rano do Wrocławia i wyjechał o wpół do pierwszéj godzinie naprzeciwko brata do Oderberga.

W Bułgaryi tymczasem jak największy panuje spokój; wszędzie objawia się żywy entuzyazm dla księcia a pogarda dla zdrajców. Jak pisze „Polit. Correspondenz“ odbyło się w Śliwnie zgromadzenie, liczące około 10 tysięcy osób, które w uroczysty sposób oświadczyło się za księciem Aleksandrem i zawiadomiło o tem reprezentantów mocarstw w Bukareszcie. Zgromadzenie w Kazalniku prosiło cara Aleksandra na drodze telegraficznéj, ażeby dla Bułgaryi zachował swoją przychylność. Odpowiedź nadeszła z Petersburga mówi, „że o téj przychylności może być zapewnioną Bułgarya, jeżeli utrzyma porządek, w czem rosyjscy agenci domagać jéj będą.“ — Odpowiedź ta, jak widzimy, jest jednem z tych „kłamstw konwencyonalnych“, o których tak szeroko rozpisuje się Nordeck w swéj książce: „Konwencyonalne kłamstwo“ Ale dodajmy do tego kłamstwa zaraz i inne. Oto do „Neue fr. Presse“ donoszą z Petersburga, „że w tamtejszych sferach kompetentnych zapewniają, iż przewrot stosunków w Bułgaryi był dla rządu rosyjskiego zupełną niespodzianką, jakkolwiek spodziewano się wcześniéj lub późniéj katastrofy.“ Na prośbę bułgarskiego rządu prowizorycznego, aby car przywrócił życzliwość swą Bułgaryi i aby losy kraju wziął pod swą opiekę, nie udzielił car, jak daléj piszą do „Neue fr. Presse“ stanowczéj odpowiedzi, ale powołał się na decyzye mocarstw. — Ostatnia ta wiadomość jest w każdym razie prawdopodobniejsza niźli pierwsza.

A teraz co do kwestyi powrotu księcia Aleksandra do Bułgaryi. Że książę zdetronizowany przez intrygę haniebną i uprowadzony z kraju powrócić powinien do niego zwłaszcza dla tego, że cały kraj z entuzyazmem go oczekuje i tego się dopomaga, jest to rzeczą naturalną i samo się przez się rozumiejącą. A jednakowoż wątpliwą jest rzeczą — czy powróci. Czemuż już nie powrócił? możnaby się zapytać. Więźniem nie był, bo wysiadłszy w Reni na wyraźny rozkaz cara Aleksandra, spowodowany podobno listem cesarza Wilhelma, miał wszelką swobodę udania się dokąd mu się podobało. Gdyby był mógł i innych nie był odebrał wskazówek byłby usłuchał głosu narodu, który go przywoływał, i znajdowałby się już w drodze do Zofii. Byłoby to rzeczą naturalną. Jeżeli zaś tego nie uczynił, stosował się zapewne do danych sobie „wskazówek.“ Już dzisiaj czytamy uwagi, że książę zabawi dość długo w Darmsztacie, ażeby zasięgnąć rady od swojéj familii, a potem i od innych osób, co mu zrobić wypada w jego położeniu. „Polit. Nachrichten“ a za niemi i inne pisma podnoszą już te wielkie trudności, z jakiemi miałby do walczenia, gdyby wrócił. Wróciwszy bowiem musiałby ukarać Cankowa i Klemensa i innych zdrajców — a to jeszcze więcéj oburzyłoby Rosyą. — Dzisiaj już donosi „Graždžanin“, że jenerał-major Dołgoruki wyjedzie prawdopodobnie do Bułgaryi, ażeby przekonać się o tamtejszym stanie rzeczy. Ma być także wysłaną znaczna liczba oficerów rosyjskich a do nich należy jenerał-adjutant carski Stołypin, który ma zostać głównodowodzącym armii bułgarskiéj. Dzisiaj wreszcie jest już mowa o tem, że książę Bismarck i p. Giers porozumiewają się nad tem, jak zażegnać burzę bułgarską i prawdopodobnie zdecydują się na to, ażeby żażegnaną została przez „konferencyą.“ Wszystko to, co przywodzimy nie przemawiałoby na tem, że książę Aleksander wróci na tron bułgarski. Ogólne jest przekonanie, „że książę Aleksander pada ofiarą zmowy trzech mocarstw, kulminującéj w tem, iż wolno Rosyi na Bałkanach robić, co się jéj podoba.“ Wszakżeż pisano w dziennikach półurzędowych po wywiezieniu księcia, „że pokój został zapewniony.“ — Czyż wreszcie ręczyć można, że utrzyma się w Bułgaryi dotychczasowy stan rzeczy? Łatwo więc stać się może, że w razie możliwych rozruchów wkroczy Rosya do Bułgaryi dla dokonania swego programu, który wymaga koniecznie usunięcia ks. Battenberga i że mocarstwa sprzeciwiać się temu nie będą.

Tak nam się dzisiaj przedstawiają rzeczy — chociaż chcielibyśmy się mylić.

W chwili, kiedy to piszemy, odbieramy następujące telegramy:

Carogród, 27 sierpnia. **Według „Biura Reutera“ wręczył Thornton memoryał Porcie co do konieczności przeprowadzenia artykułu 61 traktatu berlińskiego a odnoszącego się do reform w Armenii, ażeby innym mocarstwom nie dawać pretekstu do interwencyi.**

Londyn, 27 sierpnia. **Ranne dzienniki podnoszą, że książę Aleksander powinien natychmiast powrócić do Zofii, w przeciwnym razie popełniłby wielki błąd.**

Ze Lwowa od naszego korespondenta doszedł nas w dniu wczorajszym telegram następujący:

Lwów, 27 sierpnia. Książę Battenberg przybył tu dziś po południu, witany entuzyastycznie. Zamieszkał w hotelu francuzkim.

Z biura Wolffa odbieramy w téj chwili telegramy następujące:

Lwów, 27 sierpnia. Wieczorem o godzinie wpół do 9 rewizytował książę Aleksander głównodowodzącego jenerała ks. Wilhelma Wyrtemberskiego. Przy wyjeździe z hotelu i przed pałacem ks. Wyrtemberskiego zgromadzone tłumy publiczności witały ks. Aleksandra żywemi okrzykami radości.

Lwów, 28 sierpnia. Przybył tu dziś rano książę Ludwik Battenbergski. O dalszéj podróży księcia Aleksandra nic dotąd nie wiadomo.

Petersburg, 28 sierpnia. Niemiecka „Petersburger Ztg.“ nie radzi ks. Aleksandrowi obejmować na nowo rządów Bułgaryi, ponieważ w dzisiejszych okolicznościach spowodowałoby to ponowne strącenie go z tronu.

Z innych spraw nadmieniamy, że dzisiaj ma się odbyć w Paryżu narada gabinetowa pod przewodnictwem Grévego i naradzać się nad kwestyą nuncyatury papieskiéj w Pekinie. „Temps“ utrzymuje, iż przyjdzie prawdopodobnie do porozumienia. Wczoraj przyjmował p. Freycinet papiezkiego nuncyusza w Paryżu.

Książę Bismarck wraz z małżonką opuścił wczoraj po południu Franzensbad, żegnany serdecznie na dworcu przez p. Giersa i jego familią.

---

* ***Przyznanie szkole charakteru wyznaniowego.*** Na wniosek rady gminnéj miasta Kronberga w hesko-nasawskiéj prowincyi przyzwoliła regencya wiesbadeńska, aby katolickie i protestanckie szkoły kronbergskie od Wielkiéjnocy b. r. złączone były w jednę szkołę z charakterem symultannym. Przeciwko téj zmianie zanieśli interesowani rodzice katoliccy z swym księdzem proboszczem na czele protest do ministerstwa oświaty. I oto w tych dniach dostała tamtejsza rada gminna — jak niemieckie gazety donoszą — z ministerstwa nakaz, aby dzieci szkolne podług wyznania rozdzielono i utworzono — jak dawniéj — oddzielne szkoły wyznaniowe.

W zasadzie jest więc minister Gossler za szkołami wyznaniowemi. W Poznaniu mają jednakże pozostać szkoły symultanne nietknięte; mają się bowiem przyczyniać „do zacierania przeciwieństw narodowych.“ Co to znaczy, nie potrzeba zapewne wyjaśniać.

Wybory.

„*Bydgoszcz,* 27 sierpnia.

Dziś nastąpiło urzędowe sprawdzenie wyborów odbytych 23 b. m.

W obwodzie wyborczym bydgoskim na 106,477 ludności przypada 58,7% ludności niemieckiéj a 38,2% ludności polskiéj.

Uprawnionych do głosowania w roku bieżącym było 19,100.

Oddano głosów . .	11,666	
Z tych nieważnych .	28	
a zatém .	11,638	
Z tych odebrał		
konserwatysta Hahn . .		4,822
dr. Komierowski .		3,912
liberał Schroeder . . .		2,895
różni		9
		11,638.

Ściślejsze głosowanie pomiędzy p. Hahnem a p. dr. Komierowskim wyznaczone na dzień 10-go września r. b.

Pomiędzy naszymi wyborcami odzywają się głosy, abyśmy przy ściślejszym wyborze wstrzymali się od głosowania.

Nasz delegat pan Magdziński odniósł się w tym względzie do jednego z członków komitetu wyborczego prowincyalnego w Poznaniu.“

Nie wiemy naturalnie, jak komitet prowincyalny wyborczy, jeśli żądanie do niego nadeszło o wstrzymanie się od wyborów, postanowi, co do nas wszakże, to jesteśmy za dalszym udziałem wyborców powiatu bydgoskiego w wyborach dnia 10 września.

Wstrzymanie się bowiem od wyborów byłoby złym precendesem dla przyszłości, nadto nie uważamy za stosowne schodzić z pola walki, gdy ta nieukończona a wreszcie i nasz regulamin wyborczy nie dopuszcza tego kroku, bo o nim nic nie wspomina.

---

* Od p. Józefa Kościelskiego z Karczyna odbieramy pismo następujące:

25

Zero.

Powieść z Monte-Carlo

przez

Mrs. Campbelle.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 196.)

Cazalette trzymał się ciągle na uboczu, nie grał nigdy, nie brał wcale udziału w tym dramacie, lecz obserwował Warunę bacznie. Jego uwaga zwracała się niemniéj na Warrendera, którego towarzystwo jak się zdawało, bardzo mu przyjemnem było. Jerzy zaczynał już żałować swéj poprzedniéj antypatyi, gdyż zdawało mu się teraz, że nikt mniéj jak Cazalette nie zasługiwał na miano awanturnika. Był on bowiem z wszystkimi dygnitarzami państwa i kościoła, tak w swéj ojczyźnie jak i za granicą, bardzo zaprzyjaźniony, i we wszystkich sferach społeczeństwa miał mnóstwo przyjaciół i znajomych.

Pewna zachwycająca artystka dramatyczna, która najęła dla siebie osobną willę i świetne wyprawiała festyny, należała także do jego przyjaciołek. Księżna Tyczakow, która miała wspaniałe salony w Grand Hôtel, i dzieliła w Monako sławę z primadoną panią Fano i jakąś powracającą z Kaledonii komunistką, nęciła go do siebie, i jak mówiono, starała się wciągnąć go w wir intryg politycznych. Nazywać się przyjacielem księżnéj Nadiny, było więcéj niż wątpliwem odznaczeniem, ale być towarzyszem ojca Hiacynta, który właśnie wtenczas wygłaszał kazania w Nicei, albo kardynała, który za zezwoleniem Ojca świętego, na kuracyi w Mentonie przebywał, lub angielskiego męża stanu, którego potrzeba wypoczynku i rozrywki sprowadziła do Monako, to już większego nadawało mu znaczenia.

Powzięte z początku domysły Warrendera, że pułkownik Cazalette stara się o względy pani Fano, zniknęły teraz zupełnie z jego umysłu. Gdyby swoje uczucia poddał był bacznéj analizie, to uczucie zazdrości, byłoby mu za wskazówkę innych jego uczuć posłużyło; ale w owéj rozmowie na Cap Marino, zatarło się to wrażenie, zanim jeszcze w jego umyśle kiełkować zaczęło.

Pomimo rozmaitych zabaw, jakie teraz prawie codziennie się odbywały, pani Fano i Warrender spędzali z sobą wiele przyjemnych godzin. Ona zdawała się raczéj szukać niż unikać sposobności do tego, i mówiła mu z przyjemną otwartością, że jego towarzystwo dobry na nią wpływ wywiera. Dziwnie, że im bardziéj zaprzyjaźniali się z sobą, tem mniéj o swych osobistych uczuciach mówili. On czynił to umyślnie, bo gdy o nim samym była mowa, to przechodził zwykle ten wątek rozmowy na Helenę, a do tego czuł, sam nie wiedząc dla czego, wstręt niewysłowiony. Drgnął mimowolnie na wzmiankę jéj imienia z ust Waruny i lękał się ujrzenia Heleny w otoczeniu, w którem z jéj siostrą spokojnie przebywał. Bo Waruna posiadała taką potęgę uroku, że ci którzy z nią obcowali, poddawali się niewolniczo temu, co jéj przyjemność sprawiało. To też lubo Warrender pragnął gorąco usunąć ją z tych miejsc, które za poniżające uważał i co tak przeciwne było ideałowi kobiecéj godności, o jakim marzył, miał jednak niezłomną wiarę, że ona posiada w gruncie charakter szlachetny i wzniosły i nie ulegnie pod zgubnemi wpływami tego otoczenia.

Rozdział XV.

Kochać czy niekochać.

— Chciałabym wiedzieć, — rzekła pani Fano, po długiéj chwili milczenia patrząc w dal rozmarzonemi oczyma, czy wiedza dojdzie kiedy do tego punktu doskonałości, że zdoła zbadać prawo duchowéj siły przyciągającéj. Jest to już wiele, że zdołano odkryć zasadę grawitacyi ziemi lecz większym pożytkiem byłoby dla ludzkości, gdyby ktoś na podstawie naukowéj odkrył, dla czego ten lub ów zbieg okoliczności, uczuć i przymiotów, taki a nie inny rezultat na organizm ludzki sprowadza. Musi być przecież jakieś prawo, które tem połączeniem rządzi; tak jak w chemii pewne żywioły łączą się lub odpychają, tak samo zetknięcie się ludzi z różnemi usposobieniami, może prowadzić do złego lub do dobrego. Do którego z tych dwóch, to odkrywamy zwykle gdy już za późno. Gdyby się można rządzić podług tych praw, które zapewne i w świecie niewidzialnym panują, jakże łatwiejszem byłoby życie w społeczeństwie! Wtenczas nie byłoby nieszczęśliwych małżeństw, ani żadnych wymuszonych stosunków. Unikalibyśmy tego co nam jest antypatycznem i moglibyśmy się bez bojaźni przywięzywać do tych, z którymi harmonizujemy.

Pani Fano wygłosiła tę długą filozoficzną sentencyę wolno i w zamyśleniu, jakby się na nią odpowiedzi niespodziewała.

— Z jakiego względu? — zapytał Warrender.

Siedzieli oboje w ogrodzie otaczającym willę Kilsyth, w miejscu ocienionem piniami i drzewami oliwnemi. Gaik z drzew pomarańczowych okrytych zarazem owocem i kwieciem balsamiczne wonie roztaczającem, oddzielał ich od domu, mimozy osute złotożółtemi kwiatami zwieszały się ponad niemi, a słońce zachodzące słało im ostatnie swe promienie. Z dala dochodziły do nich dźwięki muzyki, lecz tu panowała ogólna cisza.

Pani Fano siedziała w wygodnym słomianym fotelu, obok niéj stał mały stolik, a na nim kilka srebrnych koszyków z owocami. Niedawno wyszła dopiero z swéj sypialni, była blada i znękana, gdyż dręczył ją przykry ból głowy; pomimo tego, gdy Warrender przybył do willi, kazała go tu przywołać.

Na zapytanie Warrendera, powstała długa chwila milczenia.

Wreszcie odpowiedziała Waruna.

— Ze względu naprzykład na pana. Pan nie wierzysz w teoryą duchowéj komunikacyi, a ja nie czuję się dziś usposobioną do objaśniania panu tego. Jednakże mogłaby już nasza... — tu zawahała się widocznie, — nasza przyjaźń posłużyć za dowód.

Na stoliku leżał obok koszyczków z owocem otwarty tom poezyi Schelleya, którego namiętnemi skargami na los i miłość zachwycali się nieraz oboje.

Warrender spojrzał wzruszony na tę książkę.

— Czyż pani nie możesz zaczerpnąć tu ztąd objaśnień? — rzekł wzruszony.

— O nie, bo w romansach i poezyach zawsze tylko mowa o miłości, a ja pragnę tylko uścisku przyjacielskiéj dłoni. Pan wiesz już ile cierpiałam przez to uczucie osamotnienia i odrębności od wszystkiego, co się w około mnie działo. Po śmierci mego męża najbardziéj mnie to dręczyło. Czyniłam sobie straszne wyrzuty, że byłam może mimowolną przyczyną jego śmierci i lękałam się nawet mojéj małéj dzieciny. W tym to czasie owładnęła mną po raz pierwszy namiętność do gry w ruletę; zdawało mi się to jedynym środkiem do odpędzenia strasznych myśli i wyrzutów sumienia. Tak spędziłam lat kilka. Dopiero gdy pana ujrzałam, odezwał się we mnie jakiś głos wewnętrzny, że pan mi pomoc przynosisz i ucieszyłam się szczerze, gdy mi pan powiedziałeś, że chcesz się żenić z Heleną. Teraz wstąpił w moją duszę nieznany mi dotąd spokój. Umysł mój złagodniał, serce żywiéj bić zaczęło. Pan mnie naprawiłeś, zażegnałeś mego złego ducha.

Warrender wstał i zbliżając się do niéj, zawołał drżącym z wzruszenia głosem:

— O nie, pani, to nie ja zdziałałem w pani tę zmianę. Twoja to piękna dusza zbudziła się z chwilowego letargu. Nie potrzebaby zażegnywać złych duchów, gdybyś pani zawsze wierną saméj sobie pozostała.

— Czyli raczéj gdybym wiarę pana we mnie usprawiedliwiła — rzekła Waruna z uśmiechem. — Pan usiłujesz obudzić we mnie poczucie honoru i na tem może zależy tajemnica wpływu, jaki pan wywierasz na mnie.

Nagle usłyszawszy zbliżające się kroki, zmieniła ton rozmowy i rzekła głośno z lekką ironią:

— Nieszczęściem, że u ciebie, panie Warrender, nauka i przykład nie idą z sobą ręka w rękę. Ganisz pan moją skłonność do gry, a podniecasz ją, wygrywając za mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Szanowny Redakorze!

„W interesie faktycznéj prawdy, wielokrotnie a tendencyjnie wykrzywionéj w korespondencyi „Słowa“ (Dziennik Pozn. Nr. 194) rzekomo z Bydgoszczy pisanéj, ale nieznajomością naszych stosunków zdradzającéj bliższe redakcyjnego stolika pochodzenie, proszę Was o zamieszczenie następującego sprostowania.

„Pierwszy fałsz rzeczonéj korespondencyi jakoby komitet bydgoski odniósł się do komitetu centralnego po radę, — sprostowaliście już sami.

„Drugim fałszem jest twierdzenie, jakobym ja odzywał się do komitetu wyborczego bydgoskiego w sprawie wyborów uzupełniających do parl. niem.

„Trzecim fałszem, jakobym to miał uczynić „ustnie“ i „obszernie“.

„Czwartym fałszem, najpotworniejszym, a podwakroć z naciskiem przez korespondenta „Słowa“ powtórzonym, jest twierdzenie, jakobym w rzekomych pertraktacyach z komitetem bydg. podnosił, że rada moja „jest wyrazem zdania kilku posłów, członków Koła polskiego“.

„Piątym nakoniec fałszem jest i to, jakobym aż 8iu tychże posłów wymienił z nazwiska.

„Korespodencya „Słowa“ zawiera aż 5 faktów zmyślonych, a tem samem jéj wartość moralna dostatecznie jest nacechowaną.

„Nie dla usprawiedliwienia się więc w obec tak nikczemnéj zaczepki, bo toby mi tylko ubliżyć mogło, ale dla wykazania, jak lekkomyślnie u nas nieraz gwoli osobistéj niechęci, wojuje się bronią kłamstwa i potwarzy, pozwól mi, Szanowny Redaktorze, wyświecić w łamach Twego pisma co dało powód korespondentowi „Słowa“ do tendencyjnéj, a kłamliwéj zaczepki.

„Wiadomą jest rzeczą, iż to stanowi siłę każdéj potwarzy, że się opiera na pewnych prawdziwych danych. Zestawienie więc prawdziwych faktów z wykoszlawionem przedstawieniem ich w korespondencyi „Słowa“ będzie najlepszą krytyką téj ostatniéj.

„Przy dopiero co odbytych wyborach do parlamentu Rzeszy w okręgu bydgoskim, powtórzyło się to samo, co już temu dwa lata zapewniło zwycięztwo partyi rządowéj, nam przed innemi wrogiéj. Polacy bez najmniejszych widoków zwycięztwa głosowali na swego kandydata, przez co kandydat postępowców, to jest opozycyi, upadł, a kandydat rządowy w ściślejszych wyborach polskiego zwyciężył.

„Gdyby byli Polacy porzucając z góry swego kandydata, od razu głosy swe kandydatowi opozycyjnemu oddali, ten ostatni zapewnioną miał większość, a tem samem opozycya przeciwko rządowi za naszą przyczyną wzmocnionąby została.

„Jak z jednéj strony równałoby się zbrodni głosować na kandydata niemieckiego tam, gdzie swego własnego, chociażby wielkim wysiłkiem, przeprowadzić można, tak z drugiéj strony byłoby zdaniem mojem rozumnie, tam, gdzie się jest w mniejszości, mniejszość tę wyzyskać na wzmocnienie jakiéjkolwiekbądź opozycyi. W obecnym przypadku, dzięki naszéj abstynencyi, partya rządowa w parlamencie niemieckim, głosująca zawsze przeciw nam, zyskała głos jeden, partya opozycyjna, głosująca czasem za nami, o tenże głos osłabioną została. Wszystkie partye niemieckie są nam wrogie, ale niektóre z nich ze względów taktycznych lub opozycyjnych nie zawsze dają równy wyraz swéj w obec nas nienawiści. Partya postępowa w parlamencie zajęła w tak zwanéj kwestyi polskiéj zbyt wybitne stanowisko, aby je bez dotkliwéj szkody opuścić mogła, a mimo że zawiera ona sporo elementów wrogich Kościołowi katolickiemu, którego interesów my równie jak narodowych w Berlinie bronić winni — w bieżącéj kadencyi, związana z partyą centrum, i tylko z niem i z nami stanowiąc większość, szkodzić nam pod tym względem nie może. Jeżeli więc kiedy, to teraz właśnie, mniejszość polska mogła wyborem członka opozycyi pokazać rządowi, że i w mniejszości groźną mu być może.

„Te zapatrywania, które zresztą późniéj w stósowniejszéj porze obszernie społeczeństwu do dyskusyi przedłożyć zamierzam, sprawiły, że zwątpiwszy w możność wyboru Polaka w okręgu bydgoskim, życzyłem przechylenia szali zwycięztwa na stronę kandydata opozycyi, właśnie głosami mniejszości polskiéj.

„Zgłosić się do komitetu wyborczego w Bydgoszczy z radami mojemi nie mógłem, nie mając do tego ani prawa ani mandatu. (Drugi fałsz korespondencyi „Słowa“). Zapatrywania moje udzieliłem w prywatnym liście do rozbioru (nie ustnie; trzeci fałsz koresp. „Słowa“) jednemu z najszanowniejszych i najwybitniejszych obywateli naszego Księstwa, nie będącemu bynajmniéj członkiem komitetu wyborczego, z prośbą, aby, jeżeli to uzna za stósowne, conny swój wpływ w kierunku takiéj akcyi rozwinąć raczył. W liście tym wymieniłem, jeżeli mię pamięć nie myli, cztery nazwiska wybitnych w społeczeństwie osobistości, które w téj zasadniczéj kwestyi zużytkowania mniejszości podzielają moje zapatrywania, a z których nie wszystkie należą do Koła polskiego w parlamencie niemieckim. (Czwarty i piąty fałsz korespondencyi „Słowa“). Cały list pisany był w celu przekonania pomienionego wpływowego obywatela, że droga przezemnie wskazana jest polityczną i praktyczną. Cel ten osiągnąłem. Korespondent mój doniósł mi odwrotnie, że na moje zdanie godzi się w zupełności i że starać się będzie, aby komitet wyborczy wziął rzecz całą pod rozwagę. Decyzya komitetu znaną jest; postanowiono głosować na kandydata polskiego, a tem samem tak moja propozycya, uczyniona prywatnie pomienionemu obywatelowi okręgu wyborczego bydgoskiego, jako i jego własne starania, spełzły na niczem.

„Korespondent mój, donosząc mi o tym niefortunnym wyniku swych usiłowań dodał, że dwóch wpływowych obywateli powiatu nie podziela mych sympatyi dla partyi postępowéj i nie wierzy przyjaźń w tejże.

„Nie chcąc być pomówionym o sympatye dla partyi postępowéj albo zgoła o naiwność, że w przyjaźń jakiéjkolwiek partyi niemieckiéj wierzę, wystosowałem do tych dwóch panów, już po decyzyi komitetu listy wyjaśniające, że

„1) sympatyi dla partyi, którą pragnąłbym widzieć popartą, nie mam i mieć takowéj jako Polak nie mogę.

„2) że chodziło mi jedynie o zapobieżenie wyborowi rządowcy, zgadzającego się z góry na wszelkie prawa wymierzone przeciw naszéj narodowości.

„3) że gdy żadną miarą o wybraniu Polaka marzyć nie można, wypadłoby co najmniéj siłę mniejszości zużyć w kierunku przysporzenia rządowi niewygodnéj opozycyi.

„Odebrawszy odpowiedź, że możność wyboru Polaka nie jest wykluczoną, wstrzymałem się od dalszych w tym kierunku przedstawień.

„Z powyższego pobieżnego streszczenia uczynionych przezemnie kroków wynika:

„1) że z komitetem wyborczym bydgoskim nie zawiązywałem żadnych pertraktacyi, a listy moje do obywatela tegoż okręgu w materyi wyborów pisane są dokumentami czysto prywatnemi.

„2) że ustnych konferencyi z komitetem nie miewałem, choćby tylko dla tego, że w tym czasie bawiłem u wód na Szlązku.

„3) że prywatne i listowne moje kroki nie mogły się opierać i nie opierały się na powadze Koła polskiego.

„4) że miały jedynie charakter akademickiéj dyskusyi nad kwestyą, czy i w jakiéj mierze mniejszość polską przy wyborach zużytkowaćby w niepewnych powiatach można; bądź w celu wzmocnienia opozycyi, bądź dla uzyskania kompromisowych kandydatur.

„Kwestya ta zasadnicza, a bardzo ważna prędzéj czy późniéj wziętą być pod uwagę musi, mianowicie gdy podział powiatów niekorzystnie na naszą siłę wyborczą wpłynie.

„Można zdanie moje podzielać, lub takowe, jako broń niebezpieczną potępiać, ale nie wolno pismu, szanującemu swą godność wywlekać prywatnych rokowań przed forum publiczne, a fałszując je tendencyjnie, rzucać potwarzy na usiłowania, w każdym razie w szczeréj chęci służenia zagrożonéj naszéj sprawie podjęte.

„Mało się snać zmieniliśmy po wiekach, gdy ową legendową skargę Floryana Szarego, którego zły sąsiad bardziéj bolał niż nieprzyjacielskie groty, dzisiaj jeszcze w chwilach tak strasznych, niezmiennie powtórzyćby można.

„Przyjm szanowny Redaktorze wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Józef Kościelski.

Karczyn, 27 sierpnia 1886.“

Ponieważ p. Kościelski obiecuje późniéj sprawę kompromisów wyborczych czy taktyki wyborczéj rozwinąć i gdzie należy przedstawić, więc obecnie w niéj nie zabieramy głosu — jako w téj chwili zupełnie zbytecznego.

Sprawa bułgarska.

O aresztowaniu i detronizacyi ks. Aleksandra podaje „Pester Lloyd“ ciekawe szczegóły.

„Pałac książęcy w Zofii — pisze organ węgierski — jest pięknym, jednopiętrowym budynkiem. Przed pałacem znajduje się niski budynek dla warty pałacowéj, za pałacem ciągną się wielkie ogrody. Na pierwszem piętrze pałacu znajdują się sale recepcyjne, pracownia i pokój sypialny księcia. Na parterze znajdują się pokoje świty księcia i brata jego Franciszka Józefa.

„W nocy z piątku na sobotę — tak pisze korespondent „Pester Lloyda“ — znajdowałem się w towarzystwie męzkiem; o godzinie 2 po północy wracaliśmy do domu i musieliśmy przechodzić koło pałacu księcia. Gdy zbliżaliśmy się do pałacu usłyszeliśmy kroki maszerującego oddziału wojskowego. Naraz dał się słyszeć głuchy łoskot na odwachu pałacowym, a potem przeraźliwy krzyk wołający o pomoc, który po małéj chwili ucichnął zupełnie. Żołnierze znajdujący się na odwachu, którzy opór stawili, zostali zamordowani, reszta poddała się. Jeżeli się nie mylę, przed pałac przybył batalion kistendilski i dwie kompanie szkoły junkrów. Wojsko to obsadziło cały pałac i wszystkie do niego wejścia. Wojsko to stanowiło też całą ówczesną załogę Zofii, gdyż reszta wojsk wysłaną została w ostatnich dniach do Śliwnicy częścią na ćwiczenia, częścią z powodu zbrojeń się Serbii.

„Jak się teraz pokazuje, od kilku tygodni przesyłano do Zofii fałszowane poufne raporta, donoszące o zbrojeniu się potajemnem Serbii z zamiarem nagłego napadu. Te ustawiczne podejrzywania Serbii miały doprowadzić Cankowistów do upragnionego celu i ogołocenia Zofii z wojska, co też nastąpiło. W stolicy Bułgaryi pozostał tylko jeden batalion, którego dowódzcą był Grujew, będący w porozumieniu z Cankowem i metropolitą Klemensem.

„W czasie gdy wojsko obsadzało wejścia i schody pałacowe, przebudził się urzędnik dworski śpiący na parterze. — Dodać tu należy, że książę Aleksander otrzymał w piątek przed południem list bez podpisu, ostrzegający go i donoszący mu o całym spisku. Książę śmiał się z téj pogróżki, przeczytał list swemu otoczeniu i bratu i wrzucił go następnie do kosza. — Obudzony urzędnik zgiełkiem wojska, wpadł do pokoju księcia Franciszka Józefa Battenberga, który wybiegł natychmiast na podwórze naprzeciw spiskowcom. Wywiązała się między nimi głośna i żywa rozmowa, która zbudziła księcia Aleksandra. Na pół tylko ubrany ks. Aleksander wybiegł na podwórze i stanął przy bracie.

„Co się dzieje?“ zapytał książę Aleksander. Powaga i spokój księcia wywarły wielkie wrażenie na spiskowców, którzy mimowolnie skłonili się i zamilkli. Grujew stojący z dwoma oficerami na samym przodzie, zabrał głos i w spokojnym tonie oświadczył księciu, że dobro Bułgaryi wymaga jego abdykacyi. Książę nie wdając się w dysputę, odpowiedział krótko, że nie myśli abdykować. Grujew stał się teraz natarczywszym i wskazawszy na wojsko ustawione przed pałacem oświadczył, że cała armia żąda abdykacyi księcia i opieki rosyjskiego cara, którego książę tak ciężko obraził. Ks. Aleksander spojrzawszy na ustawione wojsko i na młodych junkrów, którzy pierwszy swój występ znaczą zdradą swego wodza i pana, pogrążył się w głęboką zadumę i oparłszy czoło o szybę okna milczał przez czas niejakiś. Ocknąwszy się potem rzekł dobitnie:

„A więc dobrze! Zredagujcie dokument abdykacyjny, ja go podpiszę. Gdy mnie opuszcza moje wojsko, oficerowie i żołnierze, których prowadziłem do zwycięztwa, to nie mam w tym kraju nic więcéj do czynienia. Piszcie panowie co chcecie, ale szybko.“

„Powiedziawszy to w parterowéj sieni, w któréj ta scena się odgrywała, wszedł książę Aleksander po wschodach na pierwsze piętro do swego sypialnego pokoju, aby się ubrać kompletnie.

„Spiskowcy mieli już dokument abdykacyjny przygotowany i udawszy się za księciem przedłożyli mu go do podpisu. Książę przeczytał go w milczeniu, poczem wziął pióro i pewną podpisał ręką:

„Aleksander. Boże! Opiekuj się Bułgaryą!“

„Następnie oświadczono księciu, aby się zabierał do natychmiastowego wyjazdu. Książę zgodził się na to, ale żądał, aby brat mógł mu towarzyszyć. Przystano na to pod tym wszakże warunkiem, że książę Franciszek Józef Battenberg pojedzie w osobnym powozie i że nikt z otoczenia księcia z nim nie pojedzie. W ogóle obchodzili się spiskowcy z księciem grzecznie, lecz nie tytułowali go już „książęca wysokość“, tylko po prostu nazywali go „kniaziem.“

„Książę ubrawszy się, udał się przez szpaler wojska w towarzystwie Grujewa i dwóch oficerów do oddalonego o jakie 150 kroków od pałacu ministerstwa wojny. Tam też przyprowadzono niebawem księcia Franciszka Józefa. Tymczasem zajechały dwa powozy, w które wsiedli ks. Aleksander i książę Franciszek Józef, każdy z dwoma oficerami i uzbrojonym żołnierzem na koźle. Kilku kawalerzystów jechało na przodzie i tyle powozów.

„Było może już około 3½ godziny rano, gdy oba powozy były w drodze ku Berkowicy i wąwozowi Gruci. Zanim powozy ruszyły, rzekł książę do Grujewa: „Nie mam wcale pieniędzy przy sobie, każ pan zawołać pana Mengesa.“ (Był on zawiadowcą prywatnéj szkatuły księcia.) Spiskowcom chodziło przecież o szybkie wydostanie księcia z miasta i dla tego nie chcieli, aby spotkał się z kimkolwiek z swego otoczenia. Grujew oświadczył więc, że postara się o to, aby księciu Menges wysłał pieniądze do Łom Palanki, co też tego dnia jeszcze nastąpiło.

„Po wyjeździe księcia poszli spiskowcy do metropolity Klemensa, który wraz z Cankowem był duszą całego zamachu. Tymczasem cały batalion wojska podzielił się na małe oddziały, które obsadziły gmachy publiczne oraz domy zamieszkałe przez ministrów i stronników Karawelowa. Z domów tych nie wypuszczano nikogo, nawet służby, która rano chciała iść po wodę. Nikogo też nie wpuszczano do owych domów. Równocześnie patrole przebiegały miasto i każdego, kogo napotkały — nikt nie miał pojęcia o tem, co zaszło — pędziły do cerkwi. Każdemu wchodzącemu do cerkwi wciskali ustawieni ludzie po jednym lub po dwa ruble w rękę. Wieśniacy z okolicy przybywający do miasta z swemi produktami ucieszyli się bardzo z otrzymania pieniędzy bez potrzeby sprzedawania swego towaru.

„O 5 godzinie rano odprawił metropolita Klemens nabożeństwo, w czasie którego zakomunikował zebranemu ludowi: „że Bóg uwolnił naród bułgarski od księcia Battenberga i oddał go znowu pod opiekę potężnego cara Wszechrosyi.“

„Po ukończonem nabożeństwie dało wojsko ustawione przed cerkwią trzy salwy dla uczczenia radosnego zajścia. Salwy te obudziły inteligentniejszych mieszkańców, którzy wybiegli na ulice i nie mogli wyjść z podziwienia, że książę abdykował i odjechał i że się utworzył nowy rząd.

„Tłum spędzono tymczasem przed rosyjski konsulat. Na balkonie konsulatu stał rosyjski konsul Bogdanow z metropolitą Klemensem, Cankowem i Grujewem. Metropolita wzniósł obie ręce do góry celem udzielenia ludowi błogosławieństwa. Lud pokląkł też przed konsulatem a spiskowcy wykrzykiwali hurra! i wzywali Bogdanowa o pomoc, który przyrzekł ją też w imieniu cara.

„Tak spełnionym został zamach i nikt prawie nie wiedział o tem, że kilku zaledwie ludzi uknuło cały spisek. W ciągu dnia dopiero dowiedziano się całéj prawdy i publiczność zaczęła przeklinać spiskowców, którzy wypędzili księcia.

„Jakich środków używali spiskowcy można się już z tego przekonać, że nikogo nie puszczano z obsadzonych wojskiem domów, grożąc zastrzeleniem. Zofijski reprezentant barona Hirscha wyszedł mimo to z domu, ale zaraz świsnęły mu dwie kule na głową i rad nie rad musiał się cofnąć.

„W sobotę i niedzielę wszystkie depesze i rozkazy podpisywano nazwiskiem Karawelowa i ministra wojny Nikiforowa. Obadwaj protestowali przeciw temu, grozili, a mianowicie Nikiforow wściekał się ze złości. To fałszowanie podpisów mimo to nie ustawało.

„Tymczasem rozdzielano hojnie ruble pomiędzy lud. Nikomu nie wolno było posyłać depesz, nawet dyplomatom. Skutkiem tego niemiecki i austryacki reprezentanci porozumieli się i przez zaufaną osobę posłali sprawozdania swe do Pirotu, zkąd miano je telegrafować do Wiednia i Berlina. Na granicy przytrzymano owego posłańca. Chciał więc telegrafować do Zofii dla doniesienia niemieckiemu reprezentantowi o tem, co zaszło, lecz depeszy nie przyjęto. Wrócił więc ów posłaniec do Zofii i niemiecki reprezentant udał się sam do Cankowa i po ostrych wymówkach otrzymał pozwolenie do wysłania posłańca do Pirotu.

„O pobycie księcia nikt w całem mieście nie wiedział. Z każdą niemal minutą rosło jego stronnictwo i w całem mieście powstało wielkie oburzenie na spiskowców. W niedzielę przeciwnicy księcia składali się tylko z ludzi, którzy pobrali pieniądze.“

„Warszawskij Dniewnik“ tak pisze o stanowisku Rosyi w obec zamachu:

„Przewrót ów, dokonany za pomocą rąk czysto bułgarskich; mamy nadzieję, że wszystkie organa prasy europejskiéj, które krzyczały, że tylko rosyjska intryga nie chce uwierzyć w popularność bułgarskiego księcia, przyznają, że kłamały i oszukiwały opinię europejskiego ogółu.

„Berlińska urzędowa gazeta „Post“ daje do zrozumienia, że strącenie księcia Battenberga z tronu bułgarskiego wcale nie wzbudza obaw o pokój i nie powoduje żadnych zawikłań dyplomatycznych w związku środkowo-europejskim.

„Widocznie, że książę Battenberg nikomu nie jest drogim, nikt albowiem nie stanie po stronie rządcy oszukującego i naród i państwo, które dało byt polityczny jego narodowi. Jeżeli zwykle utrzymują, iż zasady moralności obowiązujące każdego obywatela, nie mają znaczenia w polityce, to ostatnie wypadki w Bułgaryi zaprzeczają temu tak rozpowszechnionemu zdaniu. Jedna jest tylko strona w nowym przewrocie bułgarskim według nas bardzo niepocieszająca. W ciągu 11 miesięcy w Bułgaryi były dwie rewolucye. Naród, który zaledwie wszedł na świat Boży po długoletniem jarzmie, przywyka do różnych wstrząśnień i spisków. Teraz, być może, nastał czas do naprawienia błędów, uczynionych przy tworzeniu księstwa bułgarskiego. Być może, iż teraz właśnie jest czas zrozumieć, że wszystkie konstytucye, chociażby i najświetniéj opracowane według wszelkich przepisów teoryi, w życiu Słowian przedstawiają tylko zło i przynoszą nieszczęście.

„Być może, iż teraz czas do zrozumienia, że Bułgarya nie jest państwem a tylko krajem zaludnionym przez naród oswobodzony przez Rosyę od azyatyckiego jarzma, i że cała troska nasza o Bułgaryę zwrócona być powinna na naród, nie zaś na polityczne formy jego życia.“

Wiadomości urzędowe.

Radzcy referującemu w ministerstwie sprawiedliwości, tajnemu wyższemu radzcy sprawiedliwości dr. Stölzel poruczonym został urząd przewodniczącego komisyi egzaminacyjnéj dla asesorów sądowych i nadanym tytuł prezesa téjże komisyi z stopniem radzców pierwszéj klasy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 26 sierpnia.

(Proces wydziału krajowego z rządem — Ks. Bułgaryi)

Pomiędzy wydziałem krajowym a Namiestnictwem zaostrza się spór o koszta utrzymania buchhalteryi funduszu szkolnego. Opierając się na brzmieniu ustawy, która orzeka, iż sił kancelaryjnych potrzebnych władzom nadzorczym szkolnym dostarcza rząd, domaga się Wydział krajowy, aby rząd dostarczał tak urzędników do utrzymywania rachunkowości funduszów szkolnych. Rząd zaś utrzymuje, że wynikające ztąd koszta powinien pokrywać fundusz krajowy, a ponieważ krajowe podatki ściągają kasy rządowe, więc w krótkiéj drodze konfiskuje sobie rząd z pływających do kas rządowych krajowych podatków takie sumy, jakie mu są potrzebne na buchhalteryą szkolną. Na rok bieżący zatrzymuje Namiestnictwo 6609 guldenów z krajowych podatków. Przeciwko temu zarządzeniu dokonanemu bez zezwolenia sejmu i wbrew jego uchwałom stanowczym, ogłosił Wydział krajowy protest, i cała sprawa ma być wytoczoną przed trybunał stanu.

Spodziewamy się tu jutro przyjazdu księcia Bułgarskiego w drodze do Darmstadtu.

Praga, 25 sierpnia.

(Vae victis! — Odwrotna strona medalu czeskiego. — Sprawozdanie dr. E. Gregra. — Do uwagi naszéj prasie. — Kongres piwowarski. — Pomnik Palackiego.)

(jk.) „Vae victis!“ Cały zapał, z jakim sławili Czesi bohaterskie czyny Aleksandra Battenberga pod Pirotem i Sliwnicą, z jakim śpiewali w swych towarzyskich zgromadzeniach na nutę „Szumi Marica“: marsz! marsz! Aleksander nasz! dziś zamienił się w prasie czeskiéj na na jeden fulminujący przeciwko detronizowanemu księciu głos. Podczas gdy „Politik“ a nawet „Hlas naroda“ mówią o wypadkach bułgarskich tonem rozumnym, podczas gdy „Hlas“ nawet podnosi, że żadna proklamacya detronizacyjna w dziejach nie obejmowała tak jak bułgarska uznania dla zasług detronizowanego ze strony sprawców pałacowéj rewolucyi, co „Hlas“ poczytuje za dowód niepospolitych zasług ks. Aleksandra. — „Nar. Listy“ teraz dopiero okazują jak dalece równolegle myślą z dworem nadnewskim. W zaciekłości przeciwko ks. Aleksandrowi prasa młodoczeska dla tego tylko, że książę ten unikał oddania Bułgaryi pod wpływ Rosyi staje się plus catolique que le Pape, tak że żadna z rosyjskich gazet nie krytykuje upadłego bohatera w równie ostrych słowach. Nawet zeszłoroczną rewolucyą w Filipopolu, któréj poświęcały „Nar. Listy“ rok temu tryumfalne artykuły o połączeniu Bułgaryi i Ody na cześć jéj księcia, dziś umieją one nazwać — zdradą.

W najlepszéj wierze powtarzając za Extrablatt wiadomość o samobójstwie ks. Aleksandra o dwadzieścia wierszy niżéj mówią „Nar. Listy“: „Tak tedy stoczył się niemiecki tyran z tronu słowiańskiego Bułgarów! Wiadomość ta tak niespodzianie rozszerzyła się po Europie, że nikt nieukrywa wrażeń, jakich pod jéj wpływem doznaje. Organa Bismarcka udają, że wypadki te przewidywały, ale to nieprawda. Wprawdzie Europa sama temu winna, ale koniec końcem Bismarck dziś jest wszechwiedzący. Inne zaś niemieckie gazety wyznają otwarcie, że detronizacya zadała cios Niemcom i że jest zdradą ze strony Bułgarów!

„Kto tu zdrajca — mówią „Narodni Listy“ — o tem wiemy my! nikt inny tylko Aleksander Battenbergski. On to po raz pierwszy wstąpiwszy na ziemię bułgarską, przysiągł zachować bułgarską konstytucyą, a nim trzykroć kur zapiał, on sam ją zburzył, odbierając narodowi prawa i swobody, któremi go Rosya obdarzyła, zaprowadzając teroryzm i sądy wojenne. On sam wprowadził rozterki między Rosyą a Bułgaryą, oszukując wybawicielkę Bułgaryi w sposób niski. Kiedy car Aleksander II został zabity przez nihilistów, nowemu monarsze przedstawiał on Bułgaryą jako kraj nihilistów i skłonił go do odjęcia Bułgarom konstytucyi i zaprowadzenia nadzwyczajnych rozporządzeń. Jest to czyn tchórzowskiéj zdrady ze strony księcia w obec Rosyi, któréj zawdzięczał tron, w obec Bułgaryi, która go jak syna przyjęła na swą ziemię z otwartemi rękami, w obec całéj Słowiańszczyzny, która w najmniejszem swem odgałęzieniu czuła, jak słabnie w miarę rośnięcia przepaści między Rosyą wybawicielką a Bułgaryą. Dzieła zdrady dokonał były tyran zeszłoroczną rewolucyą w Filipopolu. Naród był pewien w skutek twierdzenia jego, że Rosya wie o połączeniu Bułgaryi i że je aprobuje, a tymczasem Battenberg myślał jeszcze szerzéj rozniecić ogień waśni między braterskiemi narodami. I jakże mogła wielka wybawicielka Słowiańszczyzny zaaprobować dzieło Battenberga, dzieło swéj obelgi i porażki? Czyż mogła wystąpić przeciw niemu, aby pruski hipokryta wołał: Narodzie! oto jest twoja siostra, ona nie chce twego połączenia, twéj potęgi? — Bułgarzy jednak na szczęście dość wcześnie się na knowaniach Niemca poznali i spostrzegli, że zmierza on tylko do sparaliżowania zbawiennego wpływu Rosyi. To, co mu uczynili, jest sprawiedliwą zapłatą za jego fałszywą politykę.“

I w innych artykułach o kwestyi bułgarskiéj podobnie się wyrażają „Narodni Listy.“

Jakie powody skłaniają to pismo do zajęcia takiego stanowiska, rozstrzygnąć nie podobna, a nawet, jak się pokazuje, zastanawiać się nie warto. Stanowiska tego bowiem dotychczas nie podzielił z niemi żaden słowiański dziennik, o ile się przez dziennik słowiański rozumie gazetę pragnącą dobra wszystkich Słowian, a nie tylko Rosyi.

Oburzające jest jednak, że organ Młodoczechów w swych artykułach w sposób podły rzucając się na ofiarę zaborczéj polityki i co słowo starając się schlebiać zaborczéj sile, głosi to wszystko imieniem swojego narodu, ba! nawet imieniem Słowiańszczyzny aż do jéj najmniejszych odgałęzień.

Przedewszystkiem zapytać raz nareszcie musimy „Narodni Listy“, czy nas do swojéj Słowiańszczyzny nie liczą i dla tego gazet naszych nie czytają *), czy też fałszują ze świadomością i czołem otwartem? W pierwszym razie należałoby się od nas Młodoczechom podziękowanie, bo nie myślimy dzielić ideałów ze „Słowiańszczyzną“, która marzy jedynie o spłynięciu się w jedno z Rosyą. W razie drugim piętnujemy taktykę „Narodnich Listów“ uroczystym protestem.

Wszystkie dzienniki polskie bez różnicy stronnictw i odcieni oburzają się przeciwko wypadkom w Bułgaryi, stawiającym żywo przed oczy, jak wierną została Rosya swoim przekonaniom o dobrem i złem w polityce od zeszłego stulecia. Rzecz prosta, że Bułgarzy sami mieliby zupełne prawo losem swoim rozrządzać. Ale podłość tkwi tu w narzucaniu budzącemu się do życia narodowi władzy obcéj. Że Rosya do czynu detronizacyi, tak jak się go na szlachetnym księciu Aleksandrze dopuszczono, jest zdolna, o tem wiedzieliśmy, ale że organ stronnictwa znacznego i licznego w Czechach, że zatem to stronnictwo potrafi zaraz potem nazywać tęż Rosyą wybawicielką a plwać obelgami na skrępowanego

*) Jak mnie zapewniała osoba informowana w redakcyi „Nar Listów“ nikt po polsku nie czyta, tak że dzienniki tam dochodzące polskie nie bywają otwierane. Wynika ztąd, że Młodoczesi w zaślepieniu swem trwać chcą. Ilustruje to ową tak zwaną „wzajemność.“

(Przypisek korespondenta.)

podług ostatnich wiadomości bohatera, którego rok temu wynosiło pod niebiosa za to tylko, że szczerze pragnął usunąć swój naród od zgubnych wpływów, jakim hołdują „Narodni Listy“ — tego się mimo wszystkiego nie spodziewaliśmy.

Powtarzamy: nas oburza polityka Rosyi jak każda niegodziwość. Ale w tym względzie nie jesteśmy izolowani. „Narodni Listy“, których tak bronił p. Trojan, nie reprezentują nawet Czechów, nie tylko Słowian.

Oto co dziś pisze o wypadkach bułgarskich „Hlas Naroda“, który dotychczas także się niedwuznacznie starał wśliznąć w łaski Rosyi, ale widocznie pozwolił łuskom opaść z swych oczu.

„Stanowisko nasze w obec interesów braterskich narodów słowiańskich jest identyczne ze stanowiskiem narodu czeskiego. Pełen zapału dla swobody, która nie ma być wyłącznym majątkiem narodów pojedyńczych, ale udziałem ich wszystkich, naród nasz z najgorętszą sympatyą śledził usiłowania wszystkich swych braci w celu osiągnięcia i zabezpieczenia wolności. Sympatye te przechodziły u nas w prawdziwy zapał, kiedy naród słowiański walczył za wolność. Kiedy się zaś stało, że w walce spotkał się Słowianin z Słowianinem, naród nasz, acz ubolewał nad tym wypadkiem, nie umiał się wznieść do neutralności, tylko stawał zawsze po stronie tego narodu, który przeciw sile większéj walczył w obronie wolności. Może kto powiedzieć, że ta polityka nie zapewnia narodowi naszemu korzyści, ponieważ sympatyzując z siłą mniejszą narażamy sobie większą, — ale naród nasz nie zna polityki interesem się tylko kierującéj w kwestyi *wolności*! jak w nieszczęsnych walkach między Rosyą a Polakami sympatye naszego narodu były zawsze po stronie Polaków, jak sam przywódzca narodu naszego będąc w Rosyi przemawiał za jéj pojednaniem się z Polakami, na zasadzie, że Rosyi rzeczą, jako silniejszéj jest uczynić pierwszy do tego krok, tak usposobienia nasze w obec zapowiadającego się konfliktu rosyjsko-bułgarskiego nie mogą być inne jak przejęte sympatyą dla narodu bułgarskiego, który broni swego prawa w obec usiłowania wprowadzenia go w stan zależności. Tem się usprawiedliwia stanowisko, jakieśmy w téj kwestyi zajęli.“

Filar młodoczeskiego stronnictwa dr. Edw. Gregr, który bawi na wsi w Cztyrkoli — zebrał dwa dni temu wyborców swoich w Raudnicy i zdał sprawę ze swych parlamentarnych czynności. Jest to najzdolniejszy z posłów młodoczeskich i sprawozdanie jego zasługuje na uwagę. Krytykował dr. Gregr system Taaffego surowiéj niż ktokolwiek. Zdaniem jego gabinet z wszystkiego co przyobiecał — niczego nie dotrzymał. Naród czeski usiłuje on kategorycznie uśpić, a z delegacyi czeskiéj uczynić powolne narzędzie swoich zamiarów; w dalszéj części swego pesymistycznego przemówienia zastanawiał się dr. Gregr nad innemi politycznemi kwestyami. Poczem zgromadzenie uchwaliło sążnistą rezolucyą:

„Po siedmiu latach aliansu z innemi klubami prawicy naród czeski znajduje się pod względem spełnienia swoich praw, równouprawnienia swojego języka w urzędzie, szkole i życiu publicznem w stanie tak bardzo bliskim upadku, że najwyższy czas, aby delegacya czeska, przystąpiła do czynności energicznéj i stanowczéj. Rezolucya ubolewa daléj że delegacya czeska wstąpiła do rady państwa nie uzyskawszy poprzednio pewnych gwarancyi co do spełnienia dezyderatów czeskiego narodu.

Zdaniem jéj większość parlamentu nie ma podstawy, bo nie ma programu. Z powodu niedołężności klubów i frakcyi parlament austryacki nie ma właściwie większości, ani wybitnego i polegającego na własnych siłach ministeryum. Daléj wylicza rezolucya porażki delegacyi czeskiéj, która nie umiała położyć końca próbom upowszechnienia języka niemieckiego w Czechach, nie przeprowadziła równouprawnienia języka czeskiego z niemieckim na wielu polach życia publicznego, nie doprowadziła do zniesienia egzaminów państwowych niemieckich na uniwersytecie czeskim, nie uzyskała osobnego dla krajów korony czeskiéj ministeryum, nie uwolniła szkół czeskich od wpływu rządu, który nie założył pożądanéj ilości szkół fachowych, — nie uzyskała wreszcie napisów w języku czeskim na banknotach. W obec tego żąda rezolucya od posłów czeskich, aby przy rokowaniach z Węgrami wystąpili z dotychczasowéj pełnéj zaparcia się swéj godności, rezerwy, przedstawili rządowi nieodwołalne żądania Czechów co do rokowań i uczynili od zupełnego spełnienia tych żądań zależne zgodzenie się delegacyi czeskiéj na rezultat rokowań bez względu na pogróżki ustąpienia gabinetu lub rozpadnięcia się prawicy.

Każdy dostrzeże pewien związek między sposobem traktowania przez Młodoczechów kwestyi słowiańskiéj pełnym lekceważenia dla nas, a oświadczeniem dr. Grégla, że „alians z prawicą“, któréj rdzeń przecież stanowi nasza delegacya — „nie przynosi narodowi czeskiemu korzyści.“

W obec tego godność nasza wymagałaby, aby nasze dziennikarstwo niepozostało dłużne odpowiedzi organowi młodoczeskiemu i jednemu z głównych tego stronnictwa przywódzców. My sobie daleko prędzéj damy radę z opozycyą, która co chwila podaje nam do aliansu rękę, aniżeli Czesi. Dla tegoż też caveant consules pp. Czechów ne quid detrimenti capiat Bohemia, kiedy wszechstronnemi zaczepkami cierpliwość się nasza wyczerpie.

W Pilznie odbył się kongres piwowarów i słodowników pod przewodnictwem hr. R. Choteka. Kongres uchwalił zaprowadzenie stacyi probierczéj w Pradze a nie w Wiedniu, a to głównie w skutek przemówień p. Verdinaka. Innych ważnych kwestyi nie rozstrzygnięto. Sprawę stowarzyszénia powszechnego krajowego w celu asekuracyi od ognia, w któréj wydział krajowego towarzystwa piwowarskiego porozumiał się już z Société Franco-Hongroise — odłożono na wniosek pana Hady do następnego kongresu.

Zaznaczam wreszcie, że z początkiem września odsłoniętym zostanie w Pisku pomnik Franc. Palackiego. „Narodni jednota poszumawska“ wezwała swoje 46 filialnych wydziałów do wzięcia udziału in gremio w uroczystości ku uczczeniu pamięci znakomitego historyka i patryoty. Mowę przy odsłonięciu pomnika wypowie p. Władysław Franciszek Riegier.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 27 sierpnia. (— Król portugalski —) obecnym był w dniu dzisiejszym ćwiczeniom pułku gardes du corps i gwardyjskiego pułku kirysyerów na polu Tempelhofa. Cesarz Wilhelm już o 8 godzinie rano wyjechał czterokonnym pojazdem na miejsce zborne dla wojska i czekał na swego koronowanego gościa. Król portugalski w portugalskim mundurze jeneralskim przybył również w czterokonnym pojeździe z przydzielonym mu do boku jenerałem Rauchem. Cesarzewicz niemiecki towarzyszył ojcu.

Po ukończeniu ćwiczeń wojskowych, którym z niezmierną ciekawością przypatrywał się portugalski monarcha, odbył się w pałacu cesarskim obiad dworski.

(— Ks. Bismarck —) spodziewanym jest najpóźniéj w niedzielę w Berlinie, zkąd ma po kilku dniach pobytu wyjechać do Warcina.

Dzienniki przypuszczają, że pan Giers przed swoim powrotem do Petersburga, odbędzie jeszcze konferencyą z ks. Bismarckiem w Berlinie lub Warcinie.

(— Konserwy mięsne dla wojska —) mają w czasie tegorocznych ćwiczeń jesiennych zastosowane być na szerokie rozmiary. Konserwy te okazały się bardzo praktycznemi, bo zdrowy i silny pokarm dają wojsku.

ROSYA.

* (— Jak się żydzi urządzają —). Czytamy w „Graždaninie“ co następuje:

„Potrzeba znowu zaprowadzić straż na rogatkach przy wjeździe szosą do Petersburga, jak to było niegdyś. I dla czego? Oto dzięki żydom. Znaleźli oni sposób przyjeżdżania do Petersburga za gescheftami bez pozwolenia naczelnika miasta. Wiadomo, że ten ostatni bardzo ostro pilnuje, ażeby prawo zabraniające żydom przemieszkiwać w Petersburgu bez dopełnienia pewnych warunków, było ściśle wykonywane. Na stacyach dróg żelaznych, jak tylko pokaże się żyd, proszą go zaraz o pokazanie pozwolenia na mieszkanie w Petersburgu; jeżeli takowego nie posiada, natychmiast proszą go, aby wrócił zkąd przybył. W obec takich warunków przebiegły żyd wymyślił sobie taką kombinacyę: dojeżdża do Ligowa naprzykład, lub najbliższéj Petersburga stacyi drogi żelaznéj, i ztąd dorożką uroczyście wjeżdża do Petersburga.

„Inny ciekawy fakt z życia żydowskiego w Petersburgu:

„Żydowi wolno trzymać jednego służącego żyda. Bardzo pięknie: otrzymuje pozwolenie i najmuje sobie służącego. I co się pokazuje? Oto ów służący, dajmy na to adwokata-żyda, najspokojniéj wynajmuje sobie mieszkanie dla siebie samego i zaczyna prowadzić na własną rękę adwokackie sprawy; i tak z jednego żyda adwokata za pośrednictwem pozwolenia trzymania służącego, robią się dwaj adwokaci; następnie przychodzi do policyi i oznajmia, że już nie ma służącego, że go opuścił i prosi o pozwolenie najęcia na jego miejsce innego; tamten to samo, i tak idzie bez końca, z dwóch robi się czterech, z czterech ośmiu itd.“

(— Agitacya pastorów. —) Z Rygi piszą do „Now. Wrem.“ o agitacyi pastorów luterskich przeciw cerkwi. Korespondent p. Riżanin, przypomina, jak prasa rosyjska oburzała się na okólnik superintendenta kurlandzkiego, przedstawiającego w nim cerkiew prawosławną w postaci wilka, na owczarnią protestancką napadającego. Dotąd wszelkie sprawy pastorów, o ubliżenie cerkwi rosyjskiéj oskarżanych, tudzież o to, że wszelkiemi sposobami nie dopuszczali np. protastantów do przechodzenia na prawosławie albo Łotyszów, którzy to wyznanie przyjęli, napowrót przeciągali do protestantyzmu, nie wydawały żadnych owoców, bo po wszczęciu nie były wcale roztrząsane — obecnie zaś wejrzał w to senat na skutek przedstawień ze strony prokuratoryi.

WŁOCHY.

* (— Z Rzymu —) donoszą do biura „Reutera“ pod dniem 22 bm., co następuje:

„Ojciec święty uwiadomionym został na drodze pośredniéj, iż rząd francuzki na znak niezadowolenia z postępowania kuryi, która wbrew życzeniu Francyi wyznaczyła dla Chin nuncyusza papiezkiego, postanowił odwołać z Rzymu posłannika swego, zaakredytowanego przy watykanie. Kardynał Jacobini wysłał dnia 22 bm. korespondencyą do nuncyusza papiezkiego w Paryżu z żądaniem, aby przesłał dostateczne sprawy téj wyjaśnienie.

ANGLIA.

(— Gladstone —) znajdujący się obecnie w podróży do Bawaryi, którą dla pokrzepienia sił, nadwątlonych ustawiczną pracą i wiekiem przedsięwziął, przybył dnia 25 b. m. do Brukseli.

W zeszłą sobotę były premier angielski zrobił krótką wycieczkę do Chislehurstu, gezie przy pożegnaniu tameczne stowarzyszenie robotników urządziło mu owacyą. W odpowiedzi na przemowy reprezentantów owego stowarzyszenia Gladstone oświadczył, iż za projektami irlandzkiemi ostatniego ministerstwa głosowało 1300 czy nawet 1400 Anglików i Szkotów. Przesądy i uprzedzenia do Irlandyi — zapewniał w dalszym ciągu sędziwy mąż stanu — nikną coraz to bardziéj. Bo też wszędzie na kuli ziemskiéj, kogokolwiek się zapytamy czy to Europejczyka czy Amerykanina, w jakiéjbądź książce o Irlandyi traktującéj szukamy wyjaśnienia — zawsze do jednéj i téj saméj przychodzimy rezolucyi: iż stosunki panujące teraz pomiędzy Irlandyą a Anglią strasznemi są dla pierwszéj, a drugiéj czynią uszczerbek i ujmę niemałą w honorze i godności narodowéj. Wszyscy przeto starać się powinni usilnie o wskrzeszenie na kartach historyi obumarłéj czci angielskiego narodu.

Skoro kraj żąda, aby izba gmin pracę swą spełniła, natenczas kwestya irlandzka wreszcie rozwiązaną być powinna. Dopóki — tak kończył Gladstone — jéj nie załatwimy, dopóty ustawodawstwo angielskie żadnych nie zrobi postępów.

HISZPANIA.

* ***Madryt,*** 22 sierpnia. (— Z ruchu rewolucyjnego. —) Pomimo ustawicznych wieści o coraz to nowych zaburzeniach zbyteczną jest w téj mierze wszelka obawa, bo wojsku ufać można zupełnie a naród sam o rewolucyi słyszeć nie chce.

Chcąc pozbawić znaczenia grę giełdową w Paryżu, tak niekorzystny wpływ wywierającą na hiszpańskie papiery wartościowe, minister skarbu wspólnie z Moretem stara się o to, aby w przyszłości hiszpańskie papiery wartościowe zaprowadzonemi były także na giełdzie berlińskiéj, przez coby oczywiście wpływ zmienności kursu w Paryżu znacznie był zmodyfikowany.

(— Dla podniesienia przemysłu i handlu z Filipinami —) otworzoną być ma w kwietniu roku przyszłego w stolicy hiszpańskiéj wystawa produkcyi wysp filipińskich.

Prócz artykułów produkowanych na wyspach tych, wystawionemi być mają wyroby krajowe i zagraniczne, które na Filipinach zbyt znajdują, a to dla tego, aby fabrykanci hiszpańscy poznali swoich konkurentów.

Wystawa urządzoną będzie w Buen Retiro i stanowić zarazem najświetniejszą zabawę letnią w mieście stołecznem, ponieważ publiczności nadarzy się sposobność przy odgłosie muzyki i oświetleniu elektrycznem poznać mieszkańców wysp, ich rąk dzieła i krzepić się produktami filipińskiemi przywiezionemi przez krajowców.

Zbiory
Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu
Młyńska ulica 26.

I. Biblioteka.

P. Jankowski Teofil w Mogilnie po śp. bracie swoim ks. J. Jankowskim:

113) Małżeństwa mieszane uważane według zasad kościoła rzymsko-katolickiego. Lipsk 1839.

114) Orędownik Naukowy. Pismo czasowe etc. Poznań. Roczniki 1841—42 i 1844.

115) Starożytności polskie. Poznań 1842. Tom I.

116) Katholische Kirchenzeitung. Frankfurt a./M. 1844. Nr. 1—24.

117) Die Lehre von der wahren Gegenwart Christi im allerheiligsten Altarssakramente. Berlin 1845.

118) Die Lehre von der Bibel, der Tradition, der Kirche, dem unfehlbaren Lehramt und dem Primat, dargestellt in fünfzehn Aufsätzen. Berlin 1845.

119) Feliński A. Pieśń etc. za czasów Aleksandra I, a przez arcybiskupa Woronicza do śpiewników kościelnych przyjęta. Trzemeszno.

120) Psalmów pokutnych dawidowego psałterza siedm. Poznań 1848.

121) Ks. Falkowski Jakób. Wielki tydzień dla duchownego pożytku chrześcian wszelkiego stanu. Wilno 1845.

122) Gorzkie żale albo sposób rozpamiętywania męki Chrystusowéj podczas pasyj postnych. Bez r. i m.

123) Modlitwa Polaków do Boga. B. m. i r.

124) Ks. K. T. Sprawa zaprowadzenia bractwa św. trzeźwości i wstrzemięźliwości w parafii bydgoskiéj. Bydgoszcz 1845.

125) Beelenherm Carl. Unterricht über die Kirche Christi in Fragen und Antworten. Münster 1839.

P. Marchwicki Józef, introligator w Poznaniu:

1) Hoene Wroński. Odezwa do narodów słowiańskich względem przeznaczeń świata. Paryż 1848.

2) Woronicz Janusz. Recz o monarchii i dynastyi w Polsce. Paryż 1839.

3) Czartoryski Adam Ks. Mowa na posiedzeniu Towarzystwa literackiego polskiego w Paryżu dnia 29 listopada 1848 roku. Paryż 1848.

4) Zamoyski. Głos pułkownika Z... (Posiedzenie roczne publiczne fundatorów trzeciego maja r. 1845.) Paryż.

5) Budzyński W. Kilka uwag o poezyi narodowéj z powodu nowo wydanych Woskresenek T. A. Olizarowskiego. Paryż 1846.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 28 sierpnia.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

P. C. P. po 25 fen. do końca roku — razem 3 mr.

Ubolewający nad bębnem pękniętym czy popękanym 80 fen.

P. B. kierownik pisma waszego za sierpień 20 fen.

Zebrane przez p. Heliodora Denka: w Wrocławiu podczas koncertu w Friebebergu mr. 2, ***w Dobrzycy w winiarni p. Christmana*** włącznie 50 fen od „naszego starozakonnego“ mr. 2 fen. 30, ***w Zbąszyniu w winiarni p. Żołnierkiewicza*** mr. 1 fen. 50 — razem mr. 5 fen. 80.

Lekarz kupon „Westy“ na 3 mr. 75 fen. ***płatny 1 października 1893 r., otrzymany od pacyentki za leczenie.***

Razem dziś złożono mr. 9 fen. 80 i kupon na 3 mr. 75 fn.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** otrzymaliśmy:

Za pośrednictwem „Pielgrzyma z Dobromila“ przy oglądaniu fotografii „Siła przed prawem“ 1 mr. 25 fen.

Razem z poprzedniemi złożono 11 m. 18 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Towarzystwo rzemieślników polskich*** odbędzie w poniedziałek dnia 30 sierpnia zwyczajne zebranie w lokalu p. B. Knolla w Starym Rynku o godzinie 8½ wieczorem punktualnie. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

— * ***Jutro***, w niedzielę, zwiedzą, jak się dowiadujemy, członkowie Towarzystwa młodych przemysłowców zakład p. A. Krzyżanowskiego.

— * ***W odpowiedzi*** „Orędownikowi“ w numerze „Dziennika“ zamieszczonéj powiedzieliśmy, że szlachcie czyli inteligencyi, zwłaszcza wiejskiéj wszystko to zawdzięczać należy, co lud nasz podniosło; to co przyczyniło się, ***choć w pewnéj mierze*** do rozrostu i rozwoju stanu średniego.

„Orędownik“ w odpowiedzi swéj opuścił wyrazy choć w pewnéj mierze i woła:

„Więc niczem nie jest własna praca, samodzielna praca warstw średnich nad sobą samym, to jest u niego zero.

„Dziennik“ pisze tu szczerze, bo wiernie oddaje tu zapatrywanie tych kół, które za nim stoją.

To ignorowanie własnéj, samodzielnéj pracy warstw średnich nad sobą nie jest przypadkowe w kołach „Dziennika“, ale zasadnicze.“

Tymczasem w dniu wczorajszym z powodu korespondencyi w „Kuryerze Poznańskim“ zamieszczonéj pisze tak:

„Korespondencya ta jest dla tego ładniejsza od wczorajszego artykułu „Dziennika“, że średnim warstwom przynajmniéj przyznaje pracę i własną zasługę nad swojem podniesieniem się, a szlachcie tylko pośrednio zasługę.

To bardzo ładnie, bo to zgodne z prawdą i rzeczywistością. Niema w tem fałszu.“

A więc chyba prosta logika kazałaby „Orędownikowi“ powiedzieć, że i w tym nie było fałszu, gdy w pewnéj mierze szlachcie przyznawaliśmy zasługę około rozrostu i rozwoju stanu średniego.

Wszak tak?

— * ***Koncerta*** kapeli p. Dembińskiego po załatwieniu formalności policyjnych odbywać się będą, jak dotąd, w każdą niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę. ***Dziś*** koncert o siódméj, ***jutro*** o szóstéj godzinie po południu. Koncerta kończyć się będą o godzinie 10. Przekonani jesteśmy, że publiczność jak dotąd tak i nadal licznie się na nie zbierać będzie.

— * ***Proces prasowy.*** Przed tutejszą drugą teryjną izbą karną stanął wczoraj oskarżony o przewinienie prasowe ks. dr. Kantecki w asystencyi rzecznika p. Cichowicza jako obrońcy.

Przewodniczącym był dyrektor sądu ziemiańskiego pan Crohme, prokuratoryą zastępował pierwszy prokurator pan Martins, a jako tłomacz występował p. Klonowski.

Ks. dr. Kantecki podpisywał w kwietniu i maju r. b. za redakcyą „Kuryera poznańskiego“, i wtedy to, na dniu 2 maja w nr. 100 „Kuryera pozn.“, umieścił korespondencyą z Warmii, dotyczącą tamtejszych stosunków szkolnych. Szczegółowo zaś zajmowała się ta korespondencya losem petycyi, którą Warmiacy katolicy i Polacy przesłali byli do sejmu pruskiego, dopraszając się „zniesienia rozporządzenia naczelnego prezesa z dnia 24 lipca 1879 r., tyczącego szkół ludowych w prowincyi pruskiéj, a spowodowanie innego rozporządzenia“. Komisya sejmu pruskiego odrzuciła tę petycyą, nad czem korespondent ubolewał w „Kuryerze poznańskim“, tak pisząc między innemi:

„Petycya nasza szkolna nie ma widoków uwzględnienia; 35ciu ojców rodzin daremnie woła o miłosierdzie nad swą dziatwą. Przyzwyczajeni wprawdzie jesteśmy już od wieku do takiego postępowania; lecz im dłużéj to trwa, tém więcéj poznajemy, że nam się krzywda dzieje — bo to oczywista krzywda, że polskich dzieci zupełnie ani po polsku czytać ani pisać nie uczą; że w całkiem polskich szkołach uczą niemieccy nauczyciele, nie umiejący ani słowa po polsku Wszystkie np. — aby tylko o jednem wspomnieć — drugie posady w polskich szkołach zajmują młodzi niemieccy nauczyciele, którym jeden rok w naszych stronach za dwa liczą. Po co to, jeżeli jest dość polskich nauczycieli; lecz tych trzeba wysłać w niemieckie strony.“

Oskarżenie twierdzi, że fakta w tym artykule podane są zmyślone, gdyż rozporządzenie naczelnego prezesa królewieckiego z dnia 24 lipca 1873 r. nakazuje, aby „dzieci polskie i litewskie w Prusach Zachodnich uczyły się w najwyższym oddziale polskiego czytania i pisania, aby mogły czytać biblią i pieśni kościelne w ich ojczystym języku. Dzieci nie należące do narodowości niemieckiéj, a będące w szkole w oddziale najniższym, mają się uczyć religii i pieśni kościelnych w ich ojczystym języku, i tego też języka ma nauczyciel używać tam, gdzie tego potrzeba dla wyjaśnienia dzieciom nauki.“

Król. prokuratorya odniosła się także do król. rejencyi w Królewcu, żądając wyjaśnienia, czy o ile twierdzenia w artykule inkryminowanym są uzasadnione. Na to odpowiedziała król. rejencya pod datą 6-go lipca r. b., że wydział szkolny w Królewcu czuwa nad ścisłem wykonywaniem przepisów naczelnego prezesa, i dla tego też ustanowił wszędzie polskich nauczycieli, o ile ich miały władze szkolne do dyspozycyi (soweit eben solche vorhanden waren). W końcu twierdzi oskarżenie, że rozporządzenie królewieckiego naczelnego prezesa, o ile dotyczy nauki języka polskiego, zgadza się zupełnie z rozporządzeniem tutejszego naczelnego prezydyum z dnia 27 go października 1873 r. „Podsądny zatem — mówi oskarżenie — wiedział, że fakta przez niego ogłoszone były niezgodne z prawdą.“

Taką jest treść oskarżenia, żądającego ukarania ks. dr. Kanteckiego stosownie do przepisów § 131 kodeksu karnego i § 20 ustawy prasowéj.

Przewodniczący zapytał ks. dr. Kanteckiego, czy zna oba rozporządzenia naczelnych prezesów: dla Prus i dla tutejszéj prowincyi, i czy się poczuwa do winy.

Ks. dr. Kantecki odpowiedział, że zna dokładnie te rozporządzenia, wie w czem się różnią od siebie, a do winy się nie poczuwa, bo korespondencya zawiera fakta prawdziwe, o czem miał sposobność przekonać się w czasie zwiedzania Warmii, nadto z petycyi warmijskiéj, którą czasu swego pisma podały i także „Kuryer pozn.“ ogłosił. Przyznaje ks. dr. Kantecki, że korespondencyą ogłosił po dowiedzeniu się o tém, jak się z nią obeszła komisya sejmowa, oddalając ją. Chodziło „Kuryerowi pozn.“ bowiem o pozyskanie dla petycyi sejmu pruskiego i opinii publicznéj.

Pierwszy prokurator zabrawszy głos, dowodził, że na petycyach nie można się opierać, boć wiadomo, jak to się zbiera pod nie podpisy. „Wielkopolanin“ ogłosił petycyą kłecką, o którą się w téj tu sali toczył przed kilku tygodniami proces. Wszyscy oskarzeni oświadczyli, że nie wiedzieli co podpisują, bo petycyi nie znali. Z pisma król. rejencyi królewieckiéj jasno się wykazuje, że władze szkolne przestrzegają tego, aby w szkołach wykonywano przepisy objęte rozporządzeniem naczelnego prezesa dla Prus.

Obrońca p. Cichowicz nie przeczy, że król. rejencya nadesłała taką odpowiedź król. prokuratoryi, sądzi jednak, że są szkoły, a nawet całe okręgi inspekcyjne na Warmii, gdzie się dzieci polskie wcale po polsku nie uczą wbrew rozporządzeniu naczelnego prezydyum i twierdzeniu król. rejencyi z dn. 6-go lipca r. b. Na dowód swego twierdzenia mógłby obrońca złożyć kilka planów szkolnych, na których nie ma ani jednéj lekcyi języka polskiego, aby jednak uprościć zebranie tego dowodu, odwołuje się na świadectwo inspektora powiatowego p. Spohna w Olsztynie, o którego wysłuchanie wnosi co do następujących punktów: 1) że w gminach z ludnością polską w okręgu inspekcyjnym olsztyńskim są szkoły, w których się dzieci polskie ani czytać ani pisać po polsku nie uczą; 2) że posady drugich nauczycieli zajmują przeważnie nauczyciele Niemcy, nie umiejący po polsku. Pan Spohn zezna także, że podobne stosunki zachodzą w innych okręgach inspekcyjnych na Warmii.

P. Martins nie godzi się na ten wniosek, bo p. Spohn tylko o swym okręgu może specyalne podać dane, kiedy zasługujące na wszelką wiarę pismo król. rejencyi z dnia 6-go lipca r. b., ogólnie ckarakteryzuje stosunki na Warmii. Artykuł inkryminowany zawiera także fałszywe twierdzenie, jakoby nauczycielom Niemcom, urzędującym na Warmii, jeden rok za dwa liczono. To jest, jak się także z odpowiedzi król. rejencyi dowiadujemy, nie prawdą.

Następnie odczytał przewodniczący list rejencyi królewieckiéj, a na wniosek p. Cichowicza także rozporządzenie naczelnego prezesa z dnia 24 lipca 1873 r.

Na tém ukończono zebranie dowodów. Przewodniczący zaznacza, że chodzi jeszcze o pytanie, czy p. Spohn ma być wysłuchany.

Pierwszy prokurator występuje przeciw temu, a pan Cichowicz dowodzi sądowi, że świadectwo p. Spohna jest nader doniosłéj wagi, dla tego też obrońca nie może odstąpić od swego wniosku.

Sąd po dość długiéj naradzie przychylił się do wniosku p. Cichowicza, uchwaliwszy, aby p. Spohn, ze względu na zbytnią odległość od Toznania, został w olsztyńskim sądzie wysłuchany.

Sprawa została zatem odroczoną.

— * ***Z urzędu stanu cywilnego.*** W czasie od dnia 21 do 27 bm. wywieszono w tutejszym urzędzie stanu 8 zapowiedzi i zawarto 15 związków małżeńskich. Urodziło się w tym czasie 52 dzieci, 23 chłopców i 29 dziewcząt. Umarły 28 osoby, 13 dorosłych i 15 dzieci.

— * ***Loterya.*** W skutek zdwojenia liczby losów pruskiéj loteryi, nastąpi także zmiana w dotychczasowem ciągnieniu. Nie tylko przed południem, ale i po południu odbywać się będą ciągnienia, skutkiem czego nie 22 jak dotąd, ale 48 będzie wydawanych list z wygrywającemi numerami.

— * ***Projekt*** podziału W. Ks. Poznańskiego nie jest — jak się dowiaduje „Pozener Zeitung“ — płodem fantazyi dziennikarskiéj, za jaki pierwotnie uchodził, ale kwestyą poruszoną w sferach rządowych. Przewidzieć oczywiście trudno, czy i jakim sposobem pomysł ten urzeczywistnionym być może. Chwilowo jeszcze — kończy „Posenerka“ — wielka różnica zdań w téj mierze panować się zdaje.

— * ***Zmiana posiadłości.*** Nieruchomość przy ulicy Świętomarcińskiéj pod nr. 57 położoną, a należącą dotąd do poznańskiego banku budowy (Posener Baubank), nabył kupiec Adolf Schubert za sumę 99,000 marek.

— * ***W Obornikach*** będzie z dniem 1 października rb. otwarte przy tamtejszéj szkole symultannéj miejsce rektora. Pensya oznaczona jest na 1680 mr., nadto 300 mrk. na pomieszkanie i 120 mr. na opał. Zgłoszenia przyjmuje tamtejsza deputacya szkolna.

— * ***W Swinarach*** pod Kłeckiem ustawioną była wśród wsi figura N. P. Maryi, wykonana według wzoru Madonny Syxtyńskiéj. Dnia 23 b. m. przechodziło przez Świnary, jak donoszą „Kuryerowi Pozn.“, 48 czerwonych huzarów, którzy na noc zostali tam zakwaterowani. Żołnierze ci, mimo otrzymania wszystkiego, co im się należało, zaczęli rzucać kamieniami do figury dopóty, dopóki nie utrącili głów N. P. Maryi i Dzieciątku Jezus. Utrącone główki wrzucili żołnierze do obok stojącéj studni.

I za takie zbezczeszczenie poświęconéj figury dostała się dwom huzarom kara tylko trzydniowego aresztu, jak o tem doniósł dowodzący nimi rotmistrz.

— * ***Nieszczęście.*** W Nowéjwsi podgórnéj, pow. wrzesińskim, cieśla Kozłowski, zajęty odrywaniem desek w studni, którą właściciel gruntu p. Ostojski znieść postanowił, został zasypany ziemią. Zwłoki jego po długich dopiero usiłowaniach zdołano wydobyć na wierzch około godziny 9 wieczorem i oddano zrozpaczonéj rodzinie.

— * ***Grom*** uderzył dnia 25-go b. m. w wsi Biechowie, powiecie wrzesińskim, i pozbawił życia czternaście sztuk bydła.

— † ***W Trzemesznie*** dnia 25 pochowano zwłoki tłomacza sądowego i sekretarza kancelaryi Markerta, urodzonego w zeszłem stuleciu r. 1798. Zmarły przed 12 laty jeszcze obchodził 50 letnią rocznicę swego urzędowania.

— * ***Z Krotoszyna*** donoszą, iż do 4 kadencyi sądów przysięgłych w Ostrowie wylosowani zostali pp. dyrektor poczty Jaeckel, kupcy Niebieski i Biederman, właściciel dóbr Chełkowski z Kuklinowa, leśniczy Hayn, dyrektor Kurnatowski z Baszkowa, posiedziciel dóbr Kaffka z Orli i właściciel parceli Buttel z Wykowa.

— * ***Seminaryum*** duchowne polskie w Detroit w państwie Michigan Północnéj Ameryki ma być otworzonem w październiku b. r. Na czele seminaryum stoi ks. Dąbrowski, który przybywszy przed paru tygodniami do Krakowa zabrał z sobą za pozwoleniem ks. biskupa Dunajewskiego, ks. Wincentego Bronikowskiego, syna ś. p. profesora Bronikowskiego z Ostrowa i dotychczasowego kapelana PP. Urszulanek w Krakowie, oraz ks. Barana, wikaryusza z Lanckorony. Pierwszy ma w nowem seminaryum wykładać naukę moralną, drugi dogmatykę. Wszyscy trzéj duchowni wsiedli w dniu dzisiejszym na okręt w Antwerpii, który ich powiezie do Nowego Yorku.

— * ***W Rzetni*** pod Kępnem spłonęła dn. 24 b. m. stodoła młynarza Winklera, podpalona podobno przez rękę złośliwą.

— * ***Podczas burzy***, jaka się srożyła dnia 23-go b. m. w okolicy Jutrosina, uderzył grom w wiatrak młynarza Mühlnickela w Kobylinie, zniszczył go zupełnie i spalił równocześnie znaczny zapas zboża.

— * ***Pożar*** wybuchł w zeszłą niedzielę z niewiadomych dotąd powodów w zaborowskim rewirze leśnym pod Jutrosinem i zniszczył 2 morgi lasu.

— * ***Konferencya*** w sprawach szkolnych powiatu wschowskiego odbyła się w Wschowie dnia 23 b. m. W konferencyi wzięli udział wyższy radzca rejencyjny Grundschoettel z Poznania, zawiadowca landratury dr. Guenther, powiatowy inspektor szkół superintendent Petzold i inspektor szkolny Fehlberg z Leszna wraz z urzędnikami administracyi powiatu wschowskiego.

— * ***Samobójstwo.*** Przed kilku dniami powiesił się w Chorzeminie pod Wolsztynem gospodarz Kozłowski, spowodowany podobno do kroku tego waśnią domową.

— * ***Z Częstochowy*** donoszą, że dn 28-go b. m. w pociągu idącym do Warszawy zapalił się brankard. Wszystkie bagaże zostały spalone.

— * ***P. Witołd hr. Aleksandrowicz,*** wychowaniec instytutu metalurgicznego w Liège, pracujący w Belgii od lat siedmiu jako inżynier na niwie przemysłu, jak donosi „Journal de Liège", mianowany został przez króla belgijskiego kawalerem „orderu przemysłu" I klasy, w uznaniu znakomitego przedstawienia na wystawie przeszłorocznéj w Antwerpii różnych okazów, oraz za doskonały wykład teoryi fabrykacyi. Wspomniany order udzielany bywa jedynie w nagrodę długoletniéj i pełnéj zasługi pracy dla przemysłu krajowego w Belgii, tém więc zaszczytniejszem jest dla naszego rodaka, iż zyskał to odznaczenie w tak krótkim stosunkowo czasie Uroczystego wręczenia tego orderu panu Aleksandrowiczowi dopełnił osobiście p. minister belgijski w dniu 16 b. m. w sali akademickiéj, poczem urzędnicy wydziału przemysłowego i liczni robotnicy fabryczni urządzili na cześć odznaczonego bankiet i korowód z pochodniami.

P. Aleksandrowicz uczęszczał do tutejszego gimnazyum św. Maryi Magdaleny i takowe ukończył przed 13 laty. Rodem jest z Kongresówki.

— * ***„Uczeni" Niemcy.*** „Uckermärkischer Courier", wychodzący w Prenzlau, zamieścił, jak pisze „Gaz. Tor.", w nadzwyczajnym dodatku dwa telegramy, i to:

1) że w Zofii utworzono rząd tymczasowy w nieobecności księcia serbskiego;

2) że księżna Łompalanka została wzięta do niewoli i wywieziona za granicę.

Brawo!

— * ***Uprzejmość*** policyi kąpielowéj w Dieppe pozostawia wiele do życzenia. O tém świadczy następujące jéj ogłoszenie: „Dozorcom kąpielowym rozkazuje się, aby w razie tonięcia jakiéj damy, chwytali ją za suknią, a nie za włosy, gdyż łatwo zdarzyć się może, że warkocze tonącéj pozostaną w ręku ratującego dozorcy."

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w niedzielę dnia 29 sierpnia Ścięcie św. Jana.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 6, zachód o godzinie 6 minut 55

Dnia 29 sierpnia 1660 roku Polacy oblegają Mohylew.

Pojutrze w poniedziałek dnia 30 sierpnia Róży i Feliksa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 7, zachód o godzinie 6 minut 53.

Dnia 30 sierpnia 1657 roku wyparcie najazdu szwedzkiego z Krakowa.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Czasopisma technicznego*** wyszedł z druku nr. 8 i zawiera: Słowo o międzynarodowym konkursie na plany teatru w Krakowie. — W sprawie regulacyi rzek galicyjskich. — W sprawie uzdrowotnienia miasta Krakowa. — Sprawy towarzystw. — Literatura techniczna. — Nowe książki. — Rozmaitości (z tabl. VII). — Z obserwatoryum c. k. szkoły politechnicznéj we Lwowie. — Odcinek: Rys historyczny fabrykacyi gobelinów we Francyi i o gobelinach w Polsce. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 27 sierpnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Kurczewski i Śmiśniewicz z Królestwa Polskiego. Pani Gintard z Izbicy. Schulz z Kcyni. Remus z żoną z Latowic. Scheller z Berlina. Krzysztopoorski z Dobczyna. Maciejewski z Durowa

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

(W.) ***Poznań,*** 28 sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe zobrotu ziemiopłodów). W ubiegłym tygodniu mieliśmy stale upały. Dowozy się zmniejszyły, szczególnie pszenicy i żyta było mniéj na targu niż w poprzednim tygodniu. W interesie mieliśmy stalszą tendencyą, ponieważ do Saksonii i Turyngii wywóz się zwiększył. Na zboża jare mało było popytu ze strony eksporterów, za to ze strony konsumentów bardzo go wiele kupowano. Pszenica podniosła się cokolwiek w cenie, 154–162 marek. Żyto po największéj części do wywozu kupowano, 118–120 marek. Jęczmień w pięknym tylko gatunku uwzględniany, 105—132 marek. Owies mało zmieniony, 115 125 marek. Groch mało miał podaży, do paszenia 128—130 marek, do gotowania 140—145 marek. Tatarka stalej, 126—132 marek. Nasiona olejne przy małéj podaży cokolwiek wyżéj. Rzepik 175-180 marek. Rzep 176—182 marek. Wszystko za 1000 kilo. Mąka licho, pszenna nr. 00 11.50—12 marek, numer 0 10,25—10,50 marek, rżanna nr. 0 i 1 9,25—9.50 marek za 50 kilogramów.

Okowita. Ceny w ubiegłym tygodniu nie wiele doznały zmiany; w ogóle mieliśmy tendencyą cokolwiek słabszą, ponieważ sprzedawano znaczniejsze partye z strony producentów na termina zimowe. Interes był dosyć ożywiony. Towar surowy poszukiwany tak ze strony tutejszych fabryk, jak również ze strony eksporterów. Ostatnie notowania: na sierpień i wrzesień 37.90 marek, na październik 37,50 marek, na listopad grudzień 37,20 marek, na styczeń 37,30 mrk., na luty 37,60 marek za 10000 litrów proc.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE

Giełda poznańska, 28 sierpnia.

(W.) Poznań, 28 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na sierpień 123. ofiarowano, na sierpień-wrzesień —.— ofiarowano, na wrzesień paźdz .— ofiarow.

Okowita: stale

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na sierpień 38.20—.— marek płac., na wrzesień 38.20—.— marek płacono, na październik 37.80—.— płacono, na listopad-grudzień 37.50— płacono, na styczeń 37.60 płacono, na luty 38.00 . płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.90 płac.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna —.— marek. Na sierpień 38.10 .— mr. płac., na wrzesień 38.30-38. 0 marek płacono, na październik 37.70— marek płacono, na listopad —.— marek płacono, na listopad-grudzień 37.40 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— m. płac

Wypowiedziano: 0,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.80 mr.

(W.) ***Poznań,*** 28 sierpnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.25—10.50 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 28 sierpnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.80. 3½% nowe listy zastawne pozsańskie 99 75. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104 80. 5% powiatowe obligacye 104.00. 4½% powiatowe obligacye 104 00 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.50. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 101.00. Poznański bank prowincyonalny 118 00. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.70. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.00 Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.50. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 284 00. Austryackie noty bankowe 161.00. Austryacka renta srebrna 69.20. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 57.00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.00. Rosyjskie noty bankowe 197.50—marek.

Giełda bydgoska, 27 sierpnia. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: słabo, piękna 151-153 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 145-149 m. Żyto: b. zm., w. gat. 112-117 m. — Jęczmień: nominalnie, piękny 112-122 marek, pośledni gatunek 100-110 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 115-125 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—135 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 38.— marek. — Kurs rubli: 195.75 marek.

Giełda wrocławska, 27 sierpnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 2000 cent.) m. zm. Wypowiedziano — — cent. Cena wypowiedz. —.— marek. Na ten miesiąc 129.00 mr. żąd., na sierpień-wrzesień —.— płacono i ofiarow., na wrzesień-październik 129.—.— mr. płacono, —.— ofiar., na październik-listopad 132 00—.— marek żąd., na listopad-grudzień 133.00 marek płac., na grudzień-styczeń 1887 r. —— marek żądano, na kwiecień-maj 137.00 żąd.

Owies Na ten miesiąc 115.00 żąd., na sierpień-wrzesień 115 żądano, na wrzesień-październik 106 żądano, na październik-listopad 109 żądano.

Okowita: słabiéj. Wypowiedziano 00,000 litrów. Cena wypowiedzialna —.—. Na ten miesiąc 38.00—.— żąd. — ofiar., na sierpień-wrzesień 38.00—. żądano, —.— ofiarowano, na wrzesień-październik 37.80—.— mk. płac. — ofiar., na październik listopad 37.90- - marek płacono żądano, na listopad-grudzień 37.90— marek żądano, —.— ofiar., na kwiecień-maj 1887 roku 39.20-— m. żąd. — płac., na wrzesień — marek płac. i żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl. towar	
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena
	Mk. ₰.	Mk. ₰.	Mk. ₰.	Mk. ₰.	Mk. ₰.	Mk. ₰.
Pszenica biała	6 —	5 60	15 30	4 90	4 7	4 40
Pszenica żółta	15 80	15 60	14 90	14 50	14 20	14 —
Żyto	13 30	12 90	12 50	12 20	12 10	11 90
Jęczmień	13 20	12 60	11 60	11 —	10 70	10 20
Owies	13 30	13 10	12 70	12 40	12 20	11 90
Groch	16 —	15 50	15 —	14 —	13 —	12 —

Berlin, 27 sierpnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez inter. Termina w k. stale. Wypow. —.— centn. Cena wypowiedz. —.— mrk. Loco 152—170 wedle gatunku, żółta do przesyłki 157.0 marek, piękna polska — marek płc., biała marchijska — marek z zwózką płacono, na ten miesiąc —. płacono, na sierpień-wrzesień —.— marek płacono, na wrzesień-październik 156.5-156.25-157.25 marek płac., na październik-listopad 158.75-158.50-159.25 marek płac., na listopad-grudzień 160.50-160.25-161.25 płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— płacono, na kwiecień-maj 166.00-167.00 marek płacono.

Żyto: per 1000 kilogram. Loco b. zm. Termina stale. Wypowiedziano 2.000 centnarów. Cena wypowiedz. 131.— marek. Loco 126–134 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 131.0 marek, krajowe średnie nowe —.— marek z kolei płac., krajowe dobre 129-130 marek z kolei płacono, krajowe nowe piękne 130.5 marek z kolei płacono, na ten miesiąc .—— marek płacono, na sierpień-wrzesień . .— marek płac., na wrzesień-październik 130.75-132-—.— marek płac., na październik — marek płacono, na październik-listopad 131.5 132.75-—.— marek płac., na listopad-grudzień 132.5-133.5-—.— marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płac., na kwiecień-maj 1887 r. 136.5 137.25-— płac.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogr. Loco nowe b. słabo. Term. niżéj. Wypowiedziano 1000 centnarów. Cena wypowiedzialna 122.75 marek. Loco 119—154 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 122.75 m. płc., pomorski z zapachem —.— mrk., pomorski, meklemburgski i wkrzesiński dobry 125-136 mrk. z kolei płacono, szląski, czeski i morawski 125-136 marek z kolei płacono, lepszy i piękny stary 140-150 płac., rosyjski —.— ze spichrza płacono, na ten miesiąc 122.75—.— marek płacono, na sierpień-wrzesień — pł., na wrzesień-październik 113.25-113.75 mr. płac., na październik-listopad 112.25-112-112.5 płac., na listopad-grudzień 112.5 m. płac., na kwiecień-maj 1887 roku 116—.— marek nomin.

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina wznoszą się. Wyp. 40,000 litrów. Cena wypow. 39.00 N ten miesiąc 39-39.1 marek płacono na sierpień-wrzesień 39.00-39.1 marek płac., na wrzesień-październik 39-39.3-—.— marek płac., na październik-listopad 39.5-39.8—— marek płacono, na listopad-grudzień 39.5-39.8—.— marek płacono, na grudzień-styczeń —.—.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty marzec —.— marek płacono, na kwiecień-maj 40.9-41.1 płac.

Okowita per 100 litrów a 100 pot. — 10,000 pot. bez beczki 39.2-—.— płac.

Mąka pszenna nr. 00 23.00-21.50 marek, nr. 0 21.50-19.50 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.50 marek, nr. 0 i 1 19.50-18.00 mr. per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 27 sierpnia. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.50—20.80 m.
„ „ rend 88 proc. 19.10—19.40 m.
Usposobienie: spok.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.75—26.00 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 24.75—25.00 m.
Usposobienie: spok.

Kursy telegraficzne.

SZCZECIN, 28 sierpnia 1886.

Kurs z dnia	28	27
Pszenica trz. s.		
na wrzes.-paźdz.	161 50	161 —
na paźdz.-listop.	162 —	162 —
Żyto b. zm.		
na	— —	— —
na wrzes.-paźdz.	128 —	127 —
na paźdz.-listop.	128 50	127 50
Oléj rzep. b. zm.		
na sierpień	42 —	42 —
na wrześ.-paźdz.	42 —	42 —

Kurs z dnia	28	27
Okowita stale		
w miejscu . .	39 40	39 20
na sierpień-wrześ	39 10	38 70
na wrześ.-paźdz.	39 10	38 70
na paźdz.-listop.	39 50	39 10
Rzepik		
na	— —	— —
Oléj skalny .		
w miejscu . .	10 75	10 75

BERLIN 28 sierpnia 1886

Kurs z dnia	28	27
Pszenica spok.		
na wrześ. paźdz.	157 25	157 50
na listop.-grudz.	161 —	161 50
Żyto stale		
na wrześ.-paźdz.	132 25	131 75
na paźdz listop.	132 75	132 50
na listop.-grudz	133 25	133 25
Oléj rzep. spok.		
na wrześ.-paźdz.	42 60	42 60
na kwiecień-maj	44 20	44 10
Okowita wyżéj		
w miejscu . . .	39 90	39 20
na sierpień-wrześ.	39 8	39 10
na wrzes.-paźdz.	39 80	39 10
na paźdz.-listopad	40 40	39 60
na listop.-grudz.	40 40	39 60
na kwiecień maj	41 50	40 90
Owies		
na wrześ.-paźdz.	113 —	113 50

Kurs z dnia	28	27
Pożyczka 4% . .	105 80	105 70
Pozn. 4% lis. zast	102 —	101 90
„ 3½% lit zas.	99 90	99 75
„ listy rent.	104 90	104 80
Austr. banknoty	161 75	161 15
Austr. renta srbr.	69 25	69 30
Ros. banknoty .	197 05	197 —
Ros. poż. ang. 1871	99 30	99 —
Ros. ziem. list. zas	97	96 75
Pols. list. zast. 5%	61 80	61 75
Polsk. listy likw.	57 25	56 90
Węg. 4% renta złot	86 90	87 30
Aust. akcye kred	450 50	453 —
Austr. franc. kolej	373 —	374 —
Lombardy	183 50	184 —

Usposobienie: słabo.

(Nadesłano.)

Haute-Nouveauté „Violetta."

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie. (1401)

!Ważne dla palących! „KOSIKI"

Nr. 350 najnowszy gatunek papierosów; polecają się same pod każdym względem; z fabryki firmy

B. Weller w Dreznie.

100 sztuk tylko 2 marki. (1401)

Dnia 27-go t. m. o godzinie 4-éj po południu rozstała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, 4854

z Szeniców Helena Szubert

w 51-ym roku życia. Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Buku odbędzie się w niedzielę dnia 29-go o godzinie 7-éj wieczorem; pogrzeb nazajutrz o godzinie 10-éj rano, o czém krewnym i znajomym donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Wielkawieś, dnia 27 sierpnia 1886.

Jan Gorzeński Ostrorog

zakończył życie 27-go m. b., zacząwszy zaledwie rok trzeci. Eksportacya odbędzie się z Śmiełowa o 6-éj wieczorem do grobu familijnego w Lgowie w niedzielę 29-go b. m., pogrzeb nazajutrz.

Rodzice.

Szanownym członkom zacnego Towarzystwa **„Stella"** jako też wszystkim Przyjaciołom i Znajomym zmarłego śp. (4816

Hieronima Paprzyckiego

za oddaną mu ostatnią usługę i wreszcie Wielmożnemu Panu **Salkowskiemu** za podjęte trudy nad pochowaniem zwłok zmarłego, składają najserdeczniejsze **„Bóg zapłać"**

c ężko strapione

matka i siostra.

Walne zebranie

Tow. rolniczego dla pow. szubińskiego

odbędzie się

w czwartek dn. 2-go września

w Żninie po południu o godzinie 3-éj w hotelu p. Siuchnińskiego.

4769)

Dyrekcya.

Submission.

Zur Empfangnahme von Offerten über die Lieferung von 2468 Tonnen Portland Cement haben wir einen Termin auf Sonnabend den 11-ten September cr. Mittags 12 Uhr im Baubüreau des Rathhauses Stube Nr. 15 anberaumt, woselbst auch die Bedingungen ausliegen, auch gegen Einsendung von 1,20 Mk. franco übersandt werden. (4811

Posen, den 26 August 1886.

Der Magistrat.

Submission.

Zur Empfangnahme von Offerten auf Lieferung von: (4810

9 3 Kubikmeter gesprengte Feld- oder Bruchsteine.

864 Mille Thonsteine I Klasse

528 „ „ II „

22 „ blaue Klinker

322 Kubikmeter gelöschten Kalk

haben wir einen Termin auf Sonnabend den 4-ten September cr. Mittags 12 Uhr im Baubüreau des Rathhauses anberaumt, woselbst auch die Bedingungen zur Einsicht ausliegen auch gegen Einsendung von 1,20 M. franco übersandt werden

Posen, den 26 August 1886.

Der Magistrat.

Submission.

Zur Empfangnahme von Offerten auf Erde und Maurerarbeiten zum Bau der Sammelbassins in Jerzyce und Winiary haben wir einen Termin auf Freitag den 3 September cr. Mittags 12 Uhr im Baubüreau des Rathhauses Stube Nr. 15 anberaumt, woselbst auch die Bedingungen zur Einsicht ausliegen.

Posen, den 26 August 1886. (4808

Der Magistrat.

Walne zebranie

Towarzystwa rolniczego inowrocławskiego

odbędzie się w **poniedziałek d. 6 września rb.** o godz. 2 po poł. w Inowrocławiu w lokalu p. K. Nowakowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza (4819

Dyrekcya.

Oliwę do machin parowych
Smarowidło na osie
Tran Bergena na szory (4424

poleca w najlepszych gatunkach po najtańszych cenach franco do każdéj stacyi kolejowéj

DROGERYA

Z. Rittera w Gnieźnie,

ul. Warszawska.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (3823

skład i warsztat obuwia męzkiego i damskiego

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny.

Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako téż meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (3832)

A. ANDRUSZEWSKI.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

(Dodatek.)

Młodzie funtowe znane oddawna z wielkiéj swéj **siły pędzącéj** i dla tego zasługujące na polecenie, zwłaszcza w **gorzelniach,** poleca przeszło **40 lat** istniejący główny skład młodzi (4523

S. Alexandra (H. Kirsten,)
św. Marcin Nr. 62.

NAGROBKI

jako to: **krzyże, obeliski, płyty, poduszki, książki** itp. z rozmaitego marmuru, piaskowca, granitu i zyenitu, **figury świętych Pańskich i ogrodowe, cement, wapno, cegłę szamotową, rury polewane** na mosty i przepusty, **rurki** do **drenowania, dachówkę, tekturę smołowcowaną na dachy własnéj fabryki, smołę angielską** poleca (4809

A. Krzyżanowski, Poznań.

Fabryka płaszczy damskich

Braci Jacoby jun.

Otrzymaliśmy świeży transport sezonowych rzeczy na (4864

sezon jesienny

w najpiękniejszych wyrobach i deseniach po nader, uderzająco nizkich cenach.

Bracia Jacoby jun.
Stary Rynek Nr. 87.

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (3611)

A. CICHOWICZ,

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtownych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina, mianowicie: Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

Na porę jesienną i zimową

polecamy w wielkim wyborze materye krajowe i zagraniczne na paletoty i ubrania, również skład nasz zaopatrzony w garderobę po cenach bajecznie nizkich. (4822

Czcigodnemu Duchowieństwu zwracamy uwagę na wybornie leżące rewerendy nasze, z sukna umyślnie na ten cel sprowadzonego.

A. Kromolicki i J. Dorożała,
Stary Rynek Nr. 66, obok banku Mamrotha.

Bandaże

na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (3826

różnego systemu

i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

T. Lisiecki,
bandażysta,
Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

W. Pluciński

siodlarz
w Poznaniu,
św. Marcin Nr. 1

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czaprak, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam, również ręczne, torebki damskie, portmonetki, torby szkólne dla chłopców i dziewcząt, szelki, przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy **Ceny nader nizkie.** (4583)

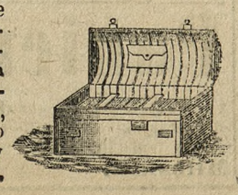

Cierpienia brzuszne,
choroby płciowe, skutki zarazy i obłędu, słabości męzkie, upławy, polucye, ałącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwaicaryi).

Kamień gojący

do leczenia ran u bydła i koni w skutek tarcia lub ciśnienia uprzęży, siodeł, szczególniéj w skutek jarzm powstałych. Liczne świadectwa agronomów dowodzą, że kamień gojący na to najlepszym jest środkiem i **komisya weterynarska król. ministerstwa wojny** wyraziła się **pochlebnie** o tymże kamieniu. Słoik kosztuje $2^1/_2$ marki. (3063

E. J. W. Legal,
aptekarz w Żninie.

Pod dyskrecyą i bez wzbudzenia ciekawości **leczy i listownie** także **w 34 dniach świeżo powstałe płciowe, kobiece i zaskórne choroby,** oraz **słabości** każdego rodzaju **gruntownie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specyalny, dr. med. Meyer w Berlinie, Kronenstrasse 36, II p.** od 12 do 2 godz. (także w niedzielę) **Zastarzałe i zrospaczone przypadki także** w bardzo krótkim czasie. (3820

1327

Tamarinden-Conserven.
allein. Verfert. Apoth. KANOLDT, Gotha.

Mild- und reizlos wirkendes Abführmittel (gegen Hämorrhoiden, Migräne, Congestionen ꝛc.) = Confitürenform = von angenehmen Geschmack, erfrischender belebender Wirkung auf das Verdauungssystem, Verdauung und Appetit nicht störend, verträglich für den schwächsten Magen.

Preis à Schachtel 80 Pf. in den Apotheken.

Alle Präparate dieses Namens sind Nachahmungen; man verlange ausdrücklich Kanoldt'sche Conserven.

PANIE,

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (375

R. Wolniakowéj
Nowa ul. Nr. 11.

Ludwika Gehlena
regenerator włosów
mleko orzechowe.

Za pomocą tego środka każdy posiwiały i siwy włos odzyskuje swój naturalny kolor czy blond, czy szatyn, czy czarny. Cena 4 M. 50 fn (2381

Ludwik Gehlen w Poznaniu, Berlińska ul. Nr. 3.

Szkoła budownicza
w Wałczu
(Deutsch-Krone)
Semestr zimowy **1 listopada.** Opłata szkolna **80 marek.** (4092

Talie trykotowe, bluzy trykotowe, sukienki trykotowe, majtki trykotowe, czapki trykotowe
w największym wyborze po najtańszych cenach u (4427

Wilh. Neuländer,
w Rynku 86.
Proszę dobrze uważać na moją firmę.

Szafy żelazne
ogniotrwałe i bezpieczne
od złodziei (650
i kasetki
poleca
Moritz Tuch
w Poznaniu przy ul. Szerokiéj 18b.
Skład główny od 1866 r.

500,000 marek!!

pieniędzy fundacyjnych (Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawnemi **Poznańskiemi,** aż do $^2/_3$ taksy landszaftowéj, za niskie procenta, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem

Gersona Jareckiego
w Poznaniu, (3182
przy placu Sapieżyńskim Nr. 8.

40,000,000 Mrk.

pieniędzy instytutowych itp. po 4% niespowiedzialnych, umieszczonych być może gładko na dobra ziemskie.

A że obecnie ożywia się popyt na kupno dóbr, proszę mających chęć sprzedania, ż by mnie zaszczycili ofertami. (3978

W powyższych sprawach pośredniczy **Łebiński** z polecenia.
Wrocław, Garvestr. 13.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus esencya do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębow i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. (2955)

Esencya do ust „Eucalyptus" zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe Eucalyptus globulus (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi do ust, wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płócze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus" zęby.

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używanym.

Znakomite skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza prof dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley dr. L. Browne w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki i M., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

S. RADLAUER w Poznaniu
Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Handel szkła szybowego i szklarnia

4331

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań, Jezuicka ulica Nr. 5, poleca się

do oszklenia wszelkich BUDOWLI!

Szkło w kistach do inspektów i budynkow tanie i dobre. **Oprawa obrazów.**

VICHY

Wody mineralne naturalne.
Administracya: w PARYŻU, 8 Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne organów trawienia zatory wątroby śledziony, kamienia etc.

HOPITAL. Choroby organów trawienie, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy, bial. ka w moczu. [23]

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapsułkach.

Dostać można w Poznaniu w aptekach Dr. Mankiewicza i Szymańskiego.

En gros. En detail.

Bielizna gumowa.

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Skład fabryczny wszelkich towarów gumowych dla gorzelni i cukrowni itp. jako też **węże, pasy do maszyn** ze skóry, konopi i gumy, **węże do ogrodów** itp. (3821

Wszelkie materyały bandażowe i artykuły dla lazaretów.

Wilhelm Kronthal

przy Wilhelmowskim placu Nr. 1.
Fabryka lamp i towarów metalowych założona **1853 r.**

FABRIKZEICHEN

CHRISTOFLE

Jedyny reprezentant na Wielkie Księstwo Poznańskie
Towarz. Christofle & Co.
w Paryżu i Karlsruhe.
Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.

Superfosfaty z fabryki „Union".

Jasiński i Ołyński

DROGERYA

Poznań, ś. Marcin Nr. 62, poleca

oliwy do machin,
smarowidło na osie,
tran szwecki Bergen,
oliwa na patentowane osie Malaga,
dwusiarczyk wapna,
makuchy lniane i rzepiowe,
farby na posadzki szybko schnące zlakierem bursztynowym i spirytusowym,
rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną,
modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne. (4652 b

Obicia

w bardzo wielkim i gustownym wyborze, z najnowszemi dekoracyami poleca po tanich cenach. (4263

ZYGMUNT OHNSTEIN,
5. Plac Wilhelmowski 5.
Skład szkła, porcelany i tapet.

Siarczan miedzi

do zaprawiania pszenicy poleca funt po 30 fen., centnar po 25 marek (4824

R. Barcikowski.

Na wyprawy

Garnitury stołowe skromne i wykwintne, (4012
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,
Tace w rozmaitych gatunkach,
Menażki do octu i oliwy alfenidowe i drewniane poleca

B. SZULCZEWSKI,
Stary Rynek Nr. 53/54.
Skład porcelany, szkła i lamp.

L. Bieliński i Sp. w Bazarze

polecają pozostałe z letniego sezonu lekkie półwełniane i dreliszkowe wyroby, żakiety alpakowe, kaźmirkowe i płaszcze od kurzu, po znacznie **obniżonych cenach;** zarazem mamy zaszczyt donieść, że na **porę jesienną i zimową** został nasz magazyn już zaopatrzony w bogaty wybór najnowszych 4821

wyrobów krajowych i zagranicznych

po cenach najprzystępniejszych. Na żądanie wysyłamy chętnie naszym Szanownym Odbiorcom próby z oznaczeniem ceny.

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER. Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów.
W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie, 23.**
Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicza w Poznaniu. (2

Z powodu korzystnego zakupna mogę po nader zniżonych cenach sprzedawać porcelanę, fajanse krajowe i zagraniczne towary ze szkła a mianowicie:

Talerze, porcelanowe głębokie i miałkie począwszy od 3|m. za tu.
Filiżanki porcelanowe $^1/_2$ porcyi począwszy od 3 M. za tuzin.
Filiżanki porcelanowe cała porcya począwszy od 4,50 za tuzin.
Serwisy do kawy dekorowane począwszy od 5 mr.
Serwisy likierowe dekorowane począwszy od 3 mr.
Kieliszki do wina. Szklanki, kieliszki do likieru ord. po 1 Mr. tuzin. (3176

Dekorowane serwisy do umywalni począwszy od 5 Mr.

Nadto polecam lampy stołowe, wiszące kuchenne po cenach o wiele niższych niż dotychczas upraszam o łaskawe zlecenia.

Handel Porcelany i szkła

J. COHN
85. Stary Rynek 85.

W. MASZEWSKIEJ dawniéj ŁAKINSKIEJ

SKŁAD
wszelkich materyałów piśmiennych, biurowych i szkólnych
poleca na obecny sezon:
rejestry **gospodarcze** wszelkiego rodzaju „osobne szemata w druku również litografowane, uskuteczniam w najkrótszym czasie po bardzo niskich cenach," torebki, torby i necesery do podróży, lusterka, portmonetki, cygarnice etc. „Maść paryską Onguent de la Mère i wodę na oczy Pawlewskiego."
Hotel Rzymski. **Poznań.** Hotel Rzymski. (3822

Swój skład towarów krótkich i szmuklerskich,

bieliznę męską, krawaty, również wielką partyą ryszek po bajecznie tanich cenach, oraz wszelkie inne artykuły poleca (4273

S. Łyskowska
w Inowrocławiu, naprzeciw hotelu Basta.

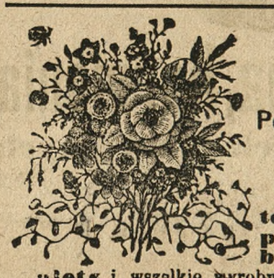

W. Kwiatkowski

zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(narożnik Teatralnéj ulicy) i na Górnéj Wildzie Nr. 31.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do uiety** i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; — rów przepyszne (4094

Bukiety à la Makart
własnéj fabrykacyi.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 7
polecają swój bogato zaopatrzony (3828)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

W. Sobecki w Poznaniu

4 Zamkowa ulica 4

RESTAURACYA
i
lokal piwa kulmbachskiego
z browaru p. **C. Planeka.** (3825

Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

Tylko prawdziwe

piwo pilzeńskie

i

piwo kobylepolskie

poleca (4859

Restauracya Monopol.

Rynek 87.

Pasy do lokomobil bez końca.
Płachty nieprzemakalne dla lokomobil. (4321
Worki do zboża. **Płachty** na wozy.
Smarowniki „Tovote“ i do tychże stały tłuszcz.
Opakunek Asbetowy oraz wszelkie inne przybory dla **gorzelni i cukrowni** poleca po cenach umiarkowanych

fabryka pasów

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, Berlińska ul. 5

Skład piecòw

Adolfa Cohn'a w Gnieźnie

dostarcza teraz po znacznie tańszych cenach (4815

piece kachlowe

białe i kolorowe, na życzenie kompletnie wystawione i wykończone gdziekolwiek bądź. Cenniki stoją do dyspozycyi na żądanie.

Moje premiowane w Poznaniu 1883 r. pomysłu własnego

szleje

na parę koni, kompletne, z skóry, za 36 Mrk. nowe obmyślane, bardzo praktyczne za 40 marek, szleje do wyjazdu od 60 Mr., półszorki z kręconéj skóry od 50 Mrk., szory do wyjazdu od 60 Mrk., z czarnej lub żółtéj skóry, z czarnem, z nowego srebra lub żółtem okuciem od 30 M., półszorki z skóry na woły za 20 M., siodełka kompletne z ubraniem eleganckiem na konie od 55 M., siatki na konie od much od 10 M., **paski na rupturę** od 3 M., pasy do maszyn po 3 M. za funt, poleca (4421
Józef Szumarski, rymarz i siodlarz w Śremie.

Nowe żyto

nazwane poprawione „Bestehorns,“ olbrzymie żyto (wydające z morgi 16—18 szefli), bardzo tęgie w słomie i z **długiemi** pełnemi kłosami poleca (4660
A. Kurtzmann, dziedzic, w Nowymfolwarku (Neuvorwerk) p. Oborniki.

SUPERFOSFATY,

Mąkę z żużli Thomasa, Kainit, Sole potasowe i t. d. ofiaruje po najtańszéj cenie (3715

Dr. Roman May,

fabryka chemiczna w Poznaniu.

Sześcioletnia gwarancya

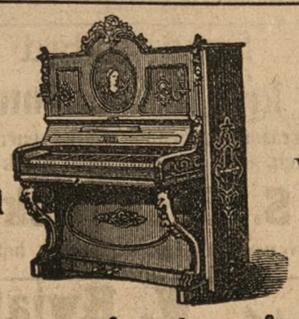

Dogodne warunki spłaty.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca w wielkim wyborze (3184

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18

SPECYALNOŚĆ:

ompletne angielskie parowe maszyny do młocenia, młócarnie z patentowanemi ramami żelaznemi

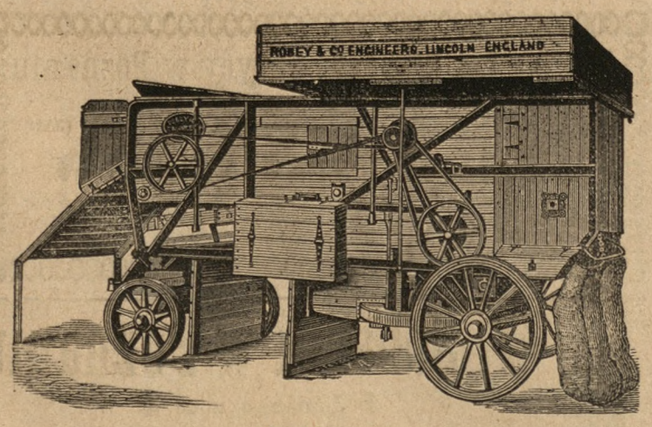

budowane u

Robey i Sp.

Reprezentant: Adolf Thiel w Bydgoszczy.

3110)

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St.

Haasenstein i Vogler.

najpierwsza i najstarsza ekspedycya anonsów

reprezentowana w Poznaniu przez

Nathana L. Neufelda,

ulica Wilhelmowska Nr. 16,

róg świętego Marcina, uskutecznia po cenach oryginalnych bez kosztów dodatkowych **wszelkie gatunki anonsów do wszystkich gazet na całéj kuli ziemskiéj.** (0718

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do

Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Cukier i winny ocet poleca **W. Becker,** (4499
Wilhelmowski plac Nr. 14.

Krajki sukienne nabywa **S. ALTMANN,** przy ulicy Szerokiéj Nr. 26. (4855

Premiowane maszyny do robienia masła

po bardzo niskich cenach poleca (3421

Leon Sokołowski,

Plac Sapieżyński Nr. 11.

Całkowita wyprzedaż

Magazyn de Modes

Wrocławska ul. 21,

naprzeciw placu Wiedeńskiego.

4571

Młyńska dolna Nr. 5,

3 pokoje, kuchnia i t. d. na parterze i I szem piętrze od 1 października rb. do wynajęcia. (4862

Wielkie Garbary Nr. 10

jest od 1 października tanio do wynajęcia parterowe pomieszkanie o 5 pokojach, kuchni, pokoju dla służącéj itd. (4761

Przy **Małéj Rycerskiéj ul. Nr. 2** na II piętrze jest do wynajęcia

pomieszkanie

o 5 odn. 7 pokojach (salon i balkon) od od 1 października. Stajnie w domu 3849

Przy **Wodnéj ul. 22** jest do wynajęcia od 2 października rb.

lokal handlowy

wraz z przynależytościami. Bl. szczegółów dowiedzieć się można w handlu, Rynek 50. (3700

Do zamiany

majątek ziem. w Król. Polsk., w najpiękniejszej glebie Kujaw w bliskości stacyi kol., składający się z 2 folwarków 18 i 14 włók z wyborowemi łąkami, z pięknym domem, doskonałemi budowlami, z kompletnym martwym i żywym inwentarzem, pełnem dosk. żniwem na mały majątek ziem w Ks. Poznańskiem blisko kolei, lub kamienicę w Poznaniu z dopłatą w gotówce, albo też do sprzedania w całości lub pojedyńczo. Bl. szczeg. udzieli **Wincenty Chrzanowski** w Włocławku. 4721

W polskiéj wsi kościelnéj liczącéj przeszło 3000 mieszkańców wraz z mieszkańcami przyległych zabudowań jest na sprzedaż tuż przy szosie położona trwale murowana

oberża

z handlem korzennym.

Należą do niéj około 2 morgi ogrodu i około 7 mórg łąk noteckich, plac do drzewa i węgli jako też mały ogródek i papą kryta kręgielnia. Zaliczka mała. Z oberżą jest także połączona agentura pocztowa, z któréj dochód roczny około 500 m. wynosi.

We wsi téj są tylko 2 oberże. Oferty pod znakiem R. N. Nr. 4852 przyjmuje Eksp. Dz. Pozn.

Węglewska, Podgórna ul. Nr. **3 sklepy handlowe, oraz kram z maglownią, są od 1-go października do wynajęcia.** (4869

SRODEK

do konserwowania drzewa.

Carbolineum AVENARIUS, oléj do pociągania i nasycania zamiast farb olejnych i smoły, do utrwalenia budowli drewnianych i przedmiotów drewnianych wszelkiego rodzaju. Środek to najkorzystniejszy i najtańszy do konserwowania drzewa. 4173

Również skuteczny na grzyby i ściany wilgotne.

Liczne świadectwa. Wielokrotnie polecany przez wszelkiego rodzaju pisma industryjne. Prospekta bezpłatnie.

Główny skład na WKs. Poznańskie u

F. G. Fraas'a Następców

w Poznaniu.

Handel farb i towarów drogeryjnych.

Składy w powiatach:

Na powiat babimojski u Izydora Hamel w Wolsztynie.
„ „ bukowski u Hugo Feista w Buku.
„ „ gnieźnieński u Z. Rittera w Gnieźnie.
„ „ inowrocławski u Herm. Fröhlke w Inowrocławiu
„ „ krobski u E. Roegind w Rawiczu.
„ „ krotoszyński u S. Mierzyńskiego w Krotoszynie.
„ „ mogilnicki u H. Bey'a w Trzemesznie.
„ „ szamotulski u A. Memelsdorff'a jun. w Szamotułach

Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu

W. Szkaradkiewicz

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,

naprzeciw hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

Specyalność:

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.

w najozdobniejszem, jako też i pojedyńczem wykonaniu. **Garnitury dekorowane w plusze, rypse oraz i fantazyjne materye,** w wielkim wyborze i najnowszym stylu. (4582

Ceny umiarkowane.

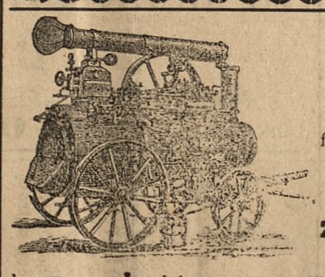

R. WOLF

(Buckau Magdeburg)

fabrykuje od 1862 roku jako główn. specyalność swoję

Lokomobile z kotłami rurowemi do wyjmowania,

do **zaprzęży** lub **na nogach do noszenia,** do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.

Począwszy od siły ośmiokonnéj także z tak zwaną „Rider Steuerung“

Lokomobile Compound

z kondensacyą lub bez takowéj o sile od 16—120.

Wolf'a lokomobile potrzebują materyału opałowego stosownie do konstrukcyi i wielkości tylko $1^1/_3$—$2^1/_2$ kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę 1 konia

Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centryfugalne i pompy tłokowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. Dostarcza się także: 646

Hornsbyjskich młockarni konstrukcyi poprawnéj.

Römling & Kanzenbach w Poznaniu,

Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

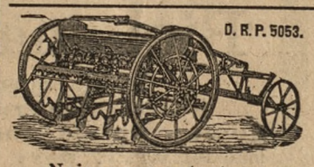

D. R. P. 5053.

Najnowsze patentowane

maszyny do drylowania

z skrzynką regulującą siewy,

Siewniki systemów Toruńskiego i uniwersalnego,

pługi z wahadłami różnorodnych konstrukcyi, tudzież pługi o jednym lemieszu z poprzedzającą je taczką,

pługi o dwóch, trzech i czterech lemieszach do zasiewu,

pługi do rzynania trawy, uznane za najlepsze,

brony Acme, tudzież i szkockie, grubery rożnych systemów, żelazne walce w całości lub z dwóch i trzech części złożone, oraz pierścieniowate i kolcowe (3931

Maneże czyli Geple

z bardzo łatwo poruszającemi się **młockarniami, cepami lub sztyftowego** systemu,

maszyny do czyszczenia zboża, sortująca tak, że zboże na targ zwiezionem być może zaraz.

Triery Mayera oryginalne do czyszczenia wszelkiego rodzaju żyta z zielska i do usuwania kąkolu i t. p.

młynki do śrótowania, samodzielne „Patent Ludwigshütte“ do ruchu ręcznego i za pomocą siły.

Sleczkarnie nowszych systemów, szczególnie do kukurydzy i paszy zielonéj,

wagi do bydła i do ważenia wozów

pumpy do gnojówek, łańcuchowe i podwórzowe,

sikawki ogniowe i ogrodowe systemu „Neël“

Oryginalne pługi Sack'a.

polecają po zniżonych jeszcze bardziéj cenach

BRACIA LESSER w Poznaniu,

Mała Rycerska ulica Nr. 4

J. KRYSIEWICZ,

św. Marcin 65.

poleca swój znacznie zaopatrzony

SKŁAD

w wszelkie przedmioty kuchenne i do gospodarstwa

jako: **rądle, kotły, durszlaki, blachy do pieczeni i do ciast, formy do galaret, puszki i maszyny do lodów, żelazka do prasowania, moździerze, samowary rosyjskie i własnego wyrobu**

3830 **i t. d. i t. d.**

OGRÓD ZOOLOGICZNY.

W niedzielę dnia 29-go sierpnia br.

VII Vauxhall.

Koncert wojskowy

Świetne ognie sztuczne. Iluminacya elektro-bengalska. Puszczanie w powietrze balonów kolorowych, pojawienie się Mefista i t. d.

Wszystkie inne szczegóły podają plakaty.

Biletów po 15 fen. nabyć można w znanych powszechnie miejscach sprzedaży. (4866

H. Tauber.

Używane pianina

dobrze zreparowane są tanio do sprzedania. (4763

Karol Ecke,

Wilhelmowska ulica 17a.

OGRODNIK,

młody, żonaty, biegły w swym zawodzie, który praktykował w Berlinie i Saksonii, poszukuje miejsca od 1 października lub od Nowego Roku. O łaskawe (f. upr. p. adr. R. A. poste restante Polskie Wilkowo (Poln. Wilke.) (4749

Młodzieniec

energiczny pragnie przyjąć miejsce **elewa gospodarczego** od każdego czasu. Oferty pod lit. L. N. 73 post. rest **Żerków.** (4806

Kucharza,

który zająłby się zarazem ogrodem warzywnym, przyjmie zaraz lub od 1 października Dom. Kiączyn p. Kaźmierz. Świadectwa w odpisie przesłać należy zarządowi. (4813

PANNĘ

biegłą w ubieraniu kapeluszy potrzebuje (4762

S. Hoffmann,

Bazar.

Urzędników gosp.

j. t. **rządzców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących. stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdatnych i dobrze polecanych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuje takowych.

E. Wituski, Inowrocław. (3014

Nauczycielka

egzaminowana, Polka, (4820 z kilkoletnią praktyką i chlubnemi poleceniami, mogąca udzielać pocz tków muzyki, poszukuje od 1 października rb. umieszczenia. Adres pod **A. B. S.** poste restante **Gniezno.**

POMOCNIKA

nie zbyt młodego, władającego obudwoma językami krajowemi, z piękną, wypisaną ręką, poszukują zaraz (4861

Bracia Andersch.

Lekarza

poszukuje się dla **Góry św. Anny,** mającéj 1300 stóp wysokości, słynnéj z pielgrzymek. Lekarz musi być katolikiem i znać język polski i niemiecki. W oddaleniu małego kwadransu znajduje się nowy zakład leczniczy służebniczek Najśw. Panny Maryi, w którym niema lekarza. Do tego miejsca pielgrzymek przybywa rocznie 150,000 pielgrzymów. Okolica jest zamożna i zaludniona. Przemysł, cukrownie, piece wapienne i łomy kamienne. Główny odpust jest 13 września. Bliższych wiadomości udzieli **zarząd gminy na Górze św. Anny przy stacyi kolejowéj Leschnitz** w Górnym Szląsku. (4851

Une dlle de la Suisse française

instruite,

bien élevée, pouvant enseigner l'allemand et munie des meilleures recommandations, cherche à se placer comme gouvernante pour le 1-er octobre. S'adr. sous le Nr. 4857 à l'expédition de ce journal.

Liczny wybór ogrodników poleca WW. Chlebodawcom P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Ogrodnik

wykształcony w wszystkich gałęziach sztuki ogrodniczéj, który także przez dłuższy czas praktykował w wielkich ogrodach większych miast w państwie niemieckiem, wolny od wojskowości, poszukuje od 1 października rb. posady. Adres: **J. Zajdowicz, Daleszynek** p. Kwiecem. (4818

Do mego handlu strojów, towarów krótkich i białych, poszukuję od 1 października rb. (4814

zdolnego ekspedyenta.

C. Wallersbrunn

w Inowrocławiu.

Zdolny subjekt i uczeń znajdą stale zatrudnienie **zaraz** w cukierni **M. Huberta** w Gnieźnie. 4817

Urzędnik gospod.,

bezżenny, który lat 14 praktykuje w niemieckich i polskich majątkach, poszukuje posady od 1 października. Oferty pod lit. **P. P.** post. restante **Giecz.** (4853

Panienka

z dobrego domu, znająca **dokładnie** strój, znajdzie korzystne miejsce. Zgłoszenia pod lit. **A. Z.** poste restante **Miłosław.** (4812

Studentów

zwłaszcza w młodszym wieku przyjmie na stancyą od św. Michała, zaręczając macierzyńską opiekę (4581

Helena z Braunków

Szumanowa,

Rybaki Nr. 7, I p.

Ekonom kawaler z 12-letnią praktyką z 3 miesięczną **Pisarz gospodarczy** (4805 z 2-letnią praktyką, szukają posad. F. A. Drwęski.

Nauczycielka

wysoko muzykalna, mówiąca płynnie po francuzku pięknym akcentem paryskim, obecnie 5 lat w miejscu, szuka od 1 paźdz. rb. posady. (4867 F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, który zarządzał renomowanemi gorzelniami, posiadający dobre świadectwa i rekomendacye, w ostatniéj kampanii na Litwie zarządzał renomowaną gorzelnią, z któréj zmuszony był powrócić. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod lit. R. W. Poznań, Chwaliszewo poczta Nr. 4722.

Szukają umieszczenia: Rządzcy, ekonomi, pisarze, włodarze, ogrodnicy, kucharze, kowale, stelmachy itp. przez biuro streczeń **Zybert,** ul. Teatralna 5, Poznań. (4804

Studentów

na stancyą przyjmie od św. Michała **Aleks Modrzyński,** emer. nauczyciel, Jezuicka ul. Nr. 12. 4687

Dobrze polecony i biegły

kucharz

znajdzie zaraz miejsce w **Pawłowicach** p. Leszno (Lissa i. P.) (4750

Ekonom, żonaty, z wieloletnią praktyką, zaopatrzony w dobre świadectwa i polecenia poszukuje miejsca pod jak najskromniejszemi warunkami; żona zająć się może w danym razie gospodarstwem domowem. Adres pod Eksp Dz. Pozn. p. Nr. 0883

Miejsca woźnego poszukuje człowiek, który przez nieszczęście utracił rękę.

Mikołaj Dziekan,

Wrocławska ul. 37.

Urzędnik gospodarczy,

kawaler, w średnim wieku, w dobre zaświadczenia zaopatrzony, 20 lat samodzielnéj praktyki mający, szuka każdego czasu umieszczenia. Bliż. wiadomość w Eksped. Dzien. Poznańskiego pod literą R. 3884.

Urzędnik gospodarczy

kawaler, w sile wieku, zaopatrzony w najlepsze świadectwa i polecenia, poszukuje miejsca bądź przy zarządzie gospodarczym, bądź przy kasowości. Bliższe szczegóły poda Eksped. Dz. Pozn. pod Nr. 4455).

Poszukują umieszczenia nauczycielki Polki, egzam., muzyk., nauczycielka Niemka katoliczka, nieegzam. lecz wysoko muzykalna z konserwatoryum berlińskiego. Bony Polki i Niemki. Urzędnik gospodarczy mogący złożyć 3000 talarów kaucyi. Nauczyciel domowy. Gospodynie znające swój fach dokładnie. (4782

Agencya Fontowicza.

Kuchmistrz bezżenny, dobry w swym fachu, poszukuje miejsca od 1 paźdz. rb. z pokojem odpow., na dnie i miesiące. Również podejmuje się gotować na odpusty i wesela. Oferty p. lit. A. B. post. rest. Pempowo. (4767

Potrzebna od św. Michała rb.

gospodyni,

obeznana z gotowaniem dla państwa, na wysokie zasługi. (4787 Drwęski i Langner, Wilhelmowska 11.

Potrzebna od 1. 9. lub od 1. 10. rb. na 2:0 rs. **nauczycielka,** nie egzaminowana, lecz muzykalna i mówiąca po francusku. (4788 Drwęski i Langner.

Doświadczonego 4823

przyjaciela

prosi o adres **M. M.**

Ogród Zoologiczny.

Dziś w niedzielę (4865

Ceny wstępne o połowę zniżone.

W ogrodzie Lamberta na Piekarach,

wielki koncert pożegnalny w niedzielę,

wykonany przez słynną orkiestrę węgierską z Mikulasza na Górnych Węgrzech w ubiorach wojskowych, zaszczytnie uznaną przez JCW austryackiego arcyksięcia Rudolfa i Ich X. M. Księstwo Sachsen-Coburg-Gotha, w powrocie z Królestwa Polskiego, pod dyrekcyą kapelmistrza p. **Pityó Sándor.** Program złożony z najnowszych utworów muzycznych w połączeniu z kapelą wojskową pułku dolnoszląskiego piechoty Nr. 48, kapelmistrz A. Thomas. Początek o godzinie 1/8. Kasa otwiera się o godzinie 7-méj. Wstęp: przy kasie 40 fen., poprzednio u pp. Bote i Bock'a, tudzież u p. Ulrich'go przy placu Wilhelmowskim po 30 fen. W razie niepogody koncert odbędzie się na sali. (4730

TEATR WIKTORYA!

W niedzielę dnia 29 sierpnia 1886.

Hasemann's Töchter.

Obraz ludowy w 4 aktach przez A. L'Arronge.

W poniedziałek, dnia 30 sierpnia rb. Wielki koncert w ogrodzie z przedstawieniem teatralnem.

Parter 50 fenygów.

DYREKCYA.

4610)

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.